

Redakcja i administracja, przy ul. Pocztowej nr. 9.
Redaktor przyjm. od 1½-2½.
Red. odpowiedzialny Józef M. Winiewicz w Poznaniu. Wyd.: Drukarnia „Dziennika Poznańskiego” S. A. Odbito czcionkami Drukarni „Dziennika Poznańskiego” S. A. w Poznaniu.
Przedpłata miesięczna: wynosi w miejscu w ekspedycji: zł 3,30, w agencjach zł 3,30, z odnośnikiem do domu zł 3,70, na pocztach już z odnośnikiem do domu zł 4,00; pod opaską wprost z ekspedycji w Polsce zł 7,50, zagranicą zł 9,00.
Redakcja nadesłanych i niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje.

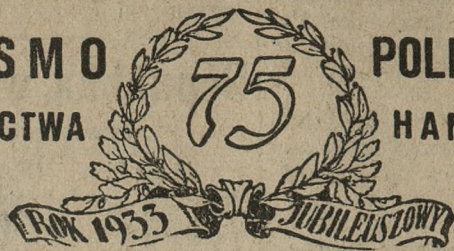
Telefon redakcji 16-56 i 33-75.

DZIENNIK POZNAŃSKI

PISMO 75 POLITYCZNE

POŚWIĘCONE OBRONIE INTERESÓW ROLNICTWA

HANDLU - PRZEMYSŁU



ZA 20 GROSZY
DZIECI DO KINA
Za okazaniem niniejszego kuponu Dziennika Poznańskiego
„KINO SŁOŃCE”
wyda okazielowi
2 BILETY ZNIZKOWE NA
BALKON
po 20 groszy, na przedstawienie
popołudniowe w dniu
4 MARCA 1933.
Czytaj dokładnie
szczegóły w numerze
i drukarni: 33-90 i 11-77.

„Chleba naszego, powszedniego...”

Wszystkim ludziom dobrej woli powinno w chwili obecnej ogromnie zależeć na usuwaniu w łonie społeczeństwa tarć i nieporozumień; nie tworzą one bowiem atmosfery, potrzebnej do przetrwania ciężkiego okresu kryzysu. Konieczne jest łagodzenie zaostrzeń różnic politycznych, konieczne jest także usuwanie przepaści, jaką chce się wielokrotnie wykopać między pracodawcami a pracownikami.

W dniach ostatnich w związku z ustawą o scaleniu ubezpieczeń społecznych, która przeszła przez ogień dyskusji i uchwałę sejmu, rozwinęła się ożywiona wymiana zdań na temat świadczeń socjalnych wogóle. Sama ustawa była pomyślana z jednej strony jako umożliwienie niższych obciążeń socjalnych, dławiących produkcję, z drugiej strony jako ujednolicenie ustawodawstwa socjalnego na terenie Rzeczypospolitej i danie wszystkim pracownikom polskim równych praw. Nie wnikamy w szczegóły uchwalonej przez Sejm ustawy. Stwarza ona dla wielu warsztatów poza terenem ziem zachodnich nowe obciążenia — i to jest ofiara, nałożona na producenta, pracodawcę; stwarza także możliwość zmniejszenia kosztów socjalnych produkcji przez pewną niższą świadczeń instytucji ubezpieczeniowych — to znowu jest ciężar, który poniesie pracownik. Wróćmy jednak do zasadniczych problemów obciążeń socjalnych.

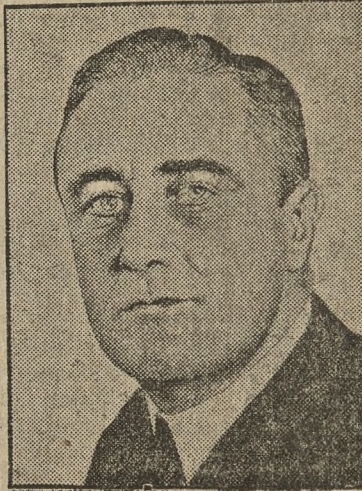
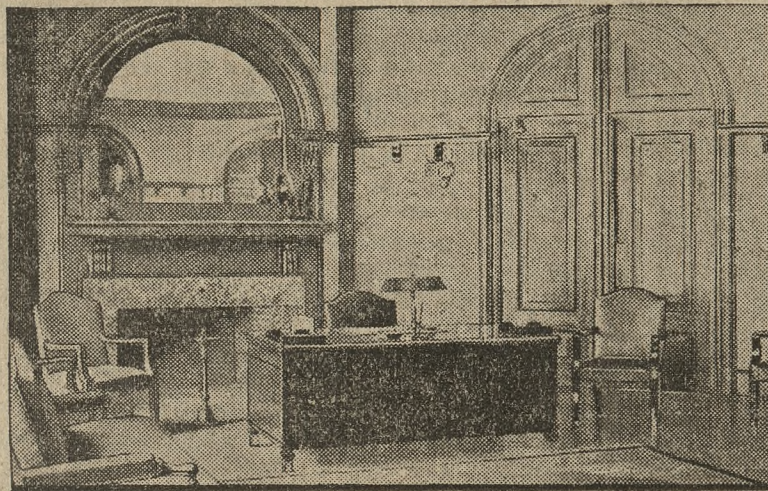
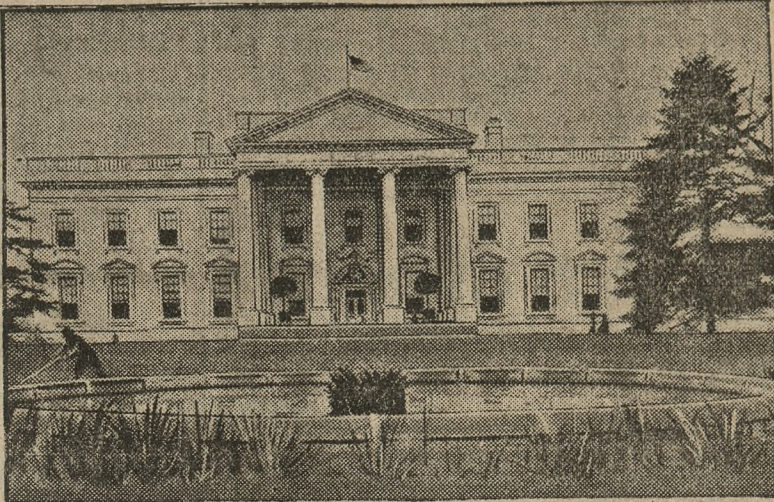
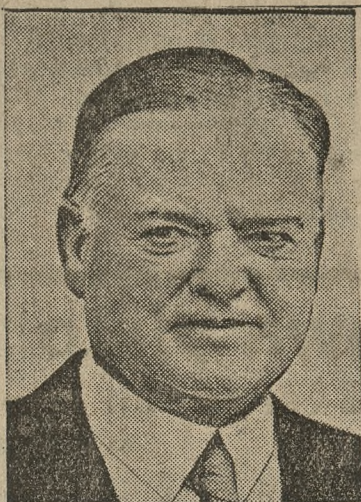
Operowaliśmy już na tem tutaj miejscu obszernymi danymi cyfrowymi o ciężarze, jaki gniecie produkcję i handel z winy zbyt rozróżnionych ustawodawstw socjalnych. Słuszną jest rzeczą, że rząd wszedł wreszcie na drogę konkretnego rozpatrywania żądań życia gospodarczego, aby zmniejszyć koszt produkcji przez zmniejszenie ciężarów socjalnych na niej ciążyących. W tym celu wniesiono właśnie do Sejmu ustawę o ograniczeniu urlopów i o przedłużeniu czasu pracy. W tym celu powinno się szybko zrewidować zaległości przedsiębiorstw z tytułu świadczeń socjalnych i zmniejszyć generalnie wysokość odnośnych składów.

Prowdyrosy świata pracy zareagowali wielką burzą. „Robotnik” proklamuje na dzień 5 marca pewnego rodzaju demonstrację pod demagogicznymi hasłami oraz z okrzykiem: „niech żyje rząd robotników i chłopów”. Wieszka przytem psy na obecne rządy, ciska gromy na ustawę o „Funduszu Pracy”, która nie załagodzi rzekomo bezrobocia, lecz da jedynie... „posady sanatorom”. Jakże? Gdzie? Czy „Robotnik” zazdrości ludziom o pracy „posad” przy robotach ziemnych? Trudno polemizować z takim pomyśleniem pojęć i świadomością złą wola.

Inż. Jędrzej Moraczewski stara się we „Froncie Pracy” swym rozważaniem o ubezpieczeniach socjalnych narzucić pozory rzeczywistości. Tłumaczy, że świadczeń socjalnych nie płacą pracodawcy, lecz tylko pracownicy, którym o wysokości świadczeń obniża się płace. Inż. Moraczewski twierdzi więc, że obniżenie świadczeń socjalnych to faktyczna niższa płaca. Wolne żarty, szanowny autor zapomina, że większą część świadczeń socjalnych płacą pracodawcy. Posadzanie zaś pracodawców, że chodzi im tylko o własny interes — chybja zupełnie celu, bo niema odrębnego interesu pracodawcy i pracownicy. Ich interes jest wspólny! Przeciwnością interesu pracodawcy i pracownicy żongluje inny organ pracowniczy „Jutro Pracy”, posuwając się nawet tak daleko, że zarzuca pracodawcom szantażowanie rządu, nie- możliwości płacenia podatków. Jest to także demagogia.

Należy tak przejawione poglądy rozważyć spokojnie i uczciwie. Polskę nie stać na zbyt luksusową opiekę socjalną. Bądźmy rozsądni. Wiesz polska w wielu wypadkach miast nafta oświeca izby łuczywem z biedy. Zapalki nawet zamożni dawniej wieśniacy dzielą na cztery części, aby starczyły dłużej. Czy warto walczyć wobec tego o lampy kwarcowe i jaknajkrótszą pracę? Niema na chleb i na sól. Słowem codziennego pacierza „chleba naszego, powszedniego...” towarzyszy muzyka burczenia pustych kischek. Czy warto i należy wtedy wkładać pełen zapal w walkę o fikcyjne ubezpieczenia, którym wprawdzie dajemy załamanie, się chociażby zakładów ubezpieczeń pracowników unyslowych i ograniczanie z konieczności wszystkich świadczeń?

Czy nie lepiej spojrzeć się prawdzie prosto w oczy i powiedzieć, że odciążona z nadmiaru



ROOSEVELT OBEJMUJE PREZYDENTURĘ.

Na górze ustępujący prezydent Herbert Hoover, który 4 bm. składa swój urząd. Obok Biały Dom w Waszyngtonie. Zdółu prezydent Roosevelt, który jest 32 z rzędu prezydentem St. Zjedn.

Nowa fala ekscesów studenckich

W Warszawie zawieszono wykłady na wyższych uczelniach

Warszawa (Tel. wł.). Mimo, że ustawa akademicka nie została jeszcze uchwalona, mimo, że dotychczasowe wybryki na uniwersytetach spotkały się ze zdecydowanym potępieniem całego myślicy społeczeństwa — reżyserowie burd ulicznych z pod znaku O. W. P. nie zawahali się ponownie garści opanowanej przez siebie młodzieży do nowych ekscesów we wszystkich miastach uniwersyteckich.

Przebieg czwartkowych zajęć w Warszawie był następujący: Przed bramą uniwersytetu zgromadziło się około 100 akademików z łaskami i odznakami O. W. P. O godz. 9-tej przed bramę przybyła mniejsza grupa młodzieży, wznosząc okrzyki: „Precz ze strajkiem, niech żyje wolność nauczania!” Był to Legion Młodych.

Grupa ta usiłowała przedostać się przez bramę na dziedziniec Uniwersytetu. Wywiązała się gwałtowna bójka, w której wyniku siedmiu studentów zostało dotkliwie pobitych. Poszwankowanych doprowadzono na opatrunek do pobliskiej apteki oraz do szpitala św. Rocha.

Wkrótce na Krakowskim Przedmieściu zjawiała się policja, rozpraszając grupy studentów i legitymując bardziej opornych.

Do akademików, wzbudzających nadal wejścia, podszedł rektor Ujejski, wzywając ich do zachowania spokoju i rozejścia się. Młodzież odpowiedziała okrzykami: „Niech żyje autonomia, niech żyje pan rektor!”

Wówczas rektor Ujejski polecił wożnym zamknąć bramę i usunąć studentów poza teren Uniwersytetu. Wkrótce na murach ukazało się rozporządzenie treści następującej:

„Wobec aktów gwałtu i uniemożliwiania normalnej pracy, zawieszam wykłady i ćwiczenia aż do odwołania.

Rektor: (—) J. Ujejski.”

Wśród studentów rozrzucono ulotki, nawołujące do strajku i zapowiadające, że w razie zamknięcia wyższych uczelni — strajk rozpocznie się znowu po ich otwarciu.

Demonstracje jednak wciąż się powtarzały, wo-

bec czego przybył samochód policyjny z hydrantem, rozpraszając zimną wodą grupujących się akademików. Przynic policyjny ostatni raz działał o godz. 1-ej, poczem przed Uniwersytetem nastąpił spokój.

Na Politechnice o godz. 9-tej rano wszystkie wejścia do kompleksu gmachów zostały obsadzone przez strajkujących studentów. O godz. 11-tej przybyli członkowie „Legionu Młodych”, usiłując wejść do gmachu. I tu wywiązała się gwałtowna bójka, zakończona odprowadzeniem trzech rannych na opatrunek.

Z wnętrza gmachu usunęła akademików interwencja rektora Chrzczanowskiego, demonstrantów zaś przed gmachem rozproszyła policja.

W chwili potem ukazało się zarządzenie rektora, zawieszające wykłady i ćwiczenia do odwołania.

Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego. Wejścia zamknięte od rana. O 9-ej wynikła bójka, zlikwidowana dzięki interwencji rektora Sosnowskiego, który jednocześnie zawiesił wykłady.

Wyższa Szkoła Handlowa na ul. Rakowieckiej. Tutaj wytworzyła się charakterystyczna sytuacja, gdyż wykłady odbywały się normalnie. Przybyli studenci wdali się na salę i wywołali bójkę.

Rektor Miklaszewski zażądał opuszczenia gmachu. Tylko część demonstrantów usłuchała wezwania i wyszła na ulicę, gdzie usiłowała uformować pochód. Interwencja policji zamarła ten udaremniała — wobec czego studenci chodnikami, wznosząc okrzyki, pomaszerowali w stronę Uniwersytetu.

W tym czasie zebrał się senat na naradę w sprawie zawieszenia wykładów. Na wieść o tem studenci, będący na wykładach, ogłosili strajk wioński, żądając wykładów. Senat zdecydował zawiesić wykłady, o czem doniosło studentom zawiadomienie przy wejściu na uczelnię. Studenci wysłali delegację do rektora z prośbą o nieprzerwanie wykładów. Delegacji tej rektor nie przyjął, wzywając do posłuszeństwa. O godz. 2-ej studenci rozeszli się.

Zarówno pod gmachem uczelni, jak i w całym mieście nastąpiło uspokojenie. (Z)

świadczeń produkcja potani kosztą, niższy cenę i da szerokim masom możliwość kupna oraz z wzrostem zbytu możliwość pracy? Niema tutaj żadnych przeciwności w interesie pracodawcy i pracownika; ich interes, jak powiedzieliśmy, jest wspólny. Tak pracownicy jak i pracodawcy zależy na tem, aby warsztat pracy szedł, produkcja rozwijała się i zyski były wielkie. Ze wzrostem zysków przedsiębiorstw, wzrośnie popyt na pracowników, wzrosną płace, poprawi się pozycja materialna świata pracy. Dobrobyt wróci wtedy, gdy synonimem życia gospodarczego przestaną być... niedymiające kominy i urzędnicy państwowi, pilnujący, aby w małym warsztacie rzemieślniczym czy składzie kupiec-

kim, broń Boże, nie pracowano o 15 minut dłużej. Dobrobyt wróci, gdy rolnik, rzemieślnik czy kupiec będzie mógł myśleć o rozwoju swego przedsiębiorstwa a nie o ciągłym uganianiu się po poczekalniach czy biurach zakładów ubezpieczeń, błagając o rozłożenie na raty nieżyjących świadczeń. Dobrobyt wróci, gdy pracownik będzie otrzymywał wyższe wynagrodzenie bez potrąceń na urzdzenia, z których nie korzysta, gdyż prywatny dentysta lepiej wierci zęby, niż kasa chorych a inne zakłady ubezpieczeń przejadają wszystko na koszt administracyjne.

J. W.

WE LWOWIE.

Lwów (Tel. wł.). Wczoraj o g. 16-tej zebrała się w domu akademickim grupa młodzieży w liczbie około 150-ciu osób, która udała się pod pomnik Mickiewicza. Do manifestacji jednak nie doszło skutkiem rozproszenia demonstrantów przez policję. Studenci próbowali następnie zebrać się w ogrodzie Kościuszki i na ul. Akademickiej, lecz zostali rozproszeni. W czasie likwidowania zajęć przytrzymano 51 demonstrantów, w tem przywódców O. W. P.

Zatrzymani będą pociągnięci do odpowiedzialności sądowej za należenie do organizacji tajnej, a jednocześnie ukarani w drodze administracyjnej za wybryki uliczne. (M.)

W KRAKOWIE.

Kraków (Tel. wł.). Wczoraj bojkotki O.W.P. przybyły rano przed Uniwersytet, zamierzając nie dopuścić przemocą do gmachu młodzieży.

Wywiązała się utarczka między bojkotkami, a akademikami — członkami akademickiego oddziału Związku Strzeleckiego i Legionu Młodych, w wyniku której członkowie O. W. P. zostali dotkliwie poturbowani i rozproszeni, a młodzież akademicka udała się spokojnie do swych zajęć. (W.)

W POZNANIU.

W wyniku wczorajszych wieców akademickich, odbytych w murach wyższych uczelni poznańskich studenci-endecy proklamowali strajk, manifestując w ten sposób przeciwko Ustawie akademickiej. Strajk studentów na obu wyższych uczelniach rozpoczął się od rana. Przy drzwiach wejściowych, prowadzących do Uniwersytetu ustawili się bojkotki, wzbraniające studentom wchodzenia do Uniwersytetu.

W związku ze strajkiem studentów rektor Uniwersytetu Poznańskiego zawiesił wykłady na dwa dni, t. j. dziś i jutro.

Roosevelt w Waszyngtonie

Nowy Jork. (PAT.) Prezydent - elekt Roosevelt z małżonką wyjechał do Waszyngtonu celem objęcia w dn. 4 bm. stanowiska prezydenta. W dniu dzisiejszym prezydent Roosevelt złoży zgodnie z tradycją wizytę ustępującemu prezydentowi.

Ustąpienie gabinetu jugosłowiańskiego

Wiedeń. (Tel. wł.) Z Agram donoszą o ustąpieniu gabinetu jugosłowiańskiego. Krok ten tłumaczony jest oficjalnie klęską ministra rolnictwa Dymitrowicza, który w Skupczynie wystąpił z projektem ustawy o zsekwestrowaniu prywatnej własności leśnej.

Jako najpoważniejszego kandydata na przyszłego premiera wymieniają w kołach politycznych obecnego ministra spraw zagranicznych Jevtica, który cieszy się szczególnym zaufaniem króla. (Z)



JADWIGA ZAKLICKA

znakomita artystka Teatru Polskiego w Poznaniu wystąpi jutro w sensacyjnej premierze sztuki Shawa „Święta Joanna” w popisowej swej roli.

Ustawa o funduszu pracy w połączonych komisjach senackich

Warszawa (PAT). W czwartek obradowała senacka komisja skarbowo-budżetowa łącznie z komisją gospodarstwa społecznego. Przedmiotem obrad był wniosek B. B. W. R. o fundusz pracy. Referent sen. Iwanowski stwierdził m. in., że ujawniła się ogólna tendencja, aby zmienić dotychczasowy sposób walki z bezrobociem, mianowicie obok zapomóg pieniężnych dążyć do udzielania bezrobotnym pracy przez organizowanie robót publicznych. Następnie referent zgłasza szereg poprawek. M. i. wnosi o skreślenie art. 25, wprowadzającego opłaty od safesów, wynoszące 50% kosztów najmu. Proponuje wstawienie nowego artykułu, który wprowadza w zakładach fryzjerskich 1-szej kat. oraz w zakładach kosmetycznych i instytucjach piękności opłaty w wysokości 10% od rzeczywistych opłat za usługi.

W dyskusji zabierali głos: sen. Meissner (K. N.), Pawlikowski (Ukr.), Kłuszyńska (PPS.), Woźnicki (Str. Lud.), Evert, BBWR, Szarski (BBWR).

W dalszym ciągu dyskusji zabrał głos min. Hubicki. Omawiając m. i. sprawę obciążeń, min. zauważa, że oprócz wymienionych w ustawie świadczeń, przewiduje się pewne nowe świadczenia, które należy uznać za słuszne. Twierdzenie, że projekt będzie podwyższeniem ciężarów, jest zbyt

przesadne. Fundusz pracy nie pozbawi zasiłków osób, którym te zasiłki będą przysługiwały. Plan robót opracowany jest na 31 milj. zł.

Po zakończeniu dyskusji ogólnej przystąpiono do dyskusji szczegółowej. Głos zabierali sen. Hubicka, Bobrowski, Rogowicz, Laurysiewicz, Mozgala, Czerwiński, Szarski, Woźnicki, Kłuszyńska, Pawlikowski oraz przewodniczący połączonych komisji dr Popławski, jak również sprawozdawca Iwanowski.

W głosowaniu przyjęto z pewnemi zmianami poprawki referenta oraz poprawki sen. Rogowicza, upoważniające odpowiednich ministrów do całkowitego zniesienia w niektórych zakładach restauracyjnych i t. d. pobieranych opłat 50 gr za konsumpcję po godz. 12-tej w nocy. Przyjęto również poprawki sen. Iwanowskiego, żeby zakłady fryzjerskie, począwszy od 6-tej kat. włącznie oraz zakłady kosmetyczne pobierały 10% od klientów za czynione zabiegi, przyczem opłaty te będzie pobierał personel obsługujący. Następnie przyjęto poprawki sen. Everta oraz poprawkę referenta, dotyczącą zawodów sportowych. Przez uchwalenie tej poprawki zawody sportowe podlegać będą opłatom na rzecz funduszu pracy. W głosowaniu nad całością ustawy przyjęto ją większością głosów.

Zakończenie uroczystości otwarcia magistrali Śląsk - Bałtyk

Gdynia (PAT). Uroczystości otwarcia linii kolejowej Nowe Herby — Gdynia, rozpoczęte w środę w południe na stacji Karłowice, znalazły swoje zakończenie w Gdyni. W czwartek rano o godzinie 9-tej przybył tu pociąg specjalny, wiozący zaproszonych gości polskich i francuskich. Na peronie oczekiwali dowódca floty admirał Unrug, komisarz rządu na m. Gdynię, p. Sokół, wzdłuż peronu ustawili się batalion honorowy K. P. W.

P. min. Butkiewicz dokonał przeglądu honorowego batalionu, poczem udano się samochodami i autobusami na Kamienną Górę, na miejsce, gdzie stanąć ma w przyszłości bazylika morska. Tu inż. Miller wygłosił referat o przyszłej wystawie morskiej w Gdyni. Następnie udano się na zwiedzanie portu. Urządzenia przeładunkowe Skarbofermu wzbudziły ogromne zainteresowanie. Z kolei widzono chłodnię, gdyńską oleiarnię, potem holownik obwieszony przybyłymi gośćmi po basenach portowych. O godzinie 1-ej w południe w Domu zdrojowym odbył się uroczysty bankiet, na którym p. min. Butkiewicz wygłosił przemówienie, mówiąc m. in.:

„Uroczystość, którą rozpoczęliśmy wczoraj symbolicznym przecięciem wstęgi w Karłowicach — dobiega końca.

Jesteśmy w Gdyni, w tej Gdyni, która z małej

wioski kaszubskiej przeistacza się gwałtownie w wielkie portowe miasto, odgrywające już dzisiaj wybitną rolę w naszym życiu gospodarczym. Nowa linia, łącząca Śląsk z Gdynią, jest jednym z momentów tej pracy. O jej znaczeniu ekonomicznym dla kraju nie będę mówił. O sprawie tej dużo się już pisało i mówiło. Chcę tu jedynie podkreślić ten moment, że budowa linii Śląsk — Bałtyk była tym terenem, na którym mieliśmy miłą okazję raz jeszcze zbliżyć się z wielkim i zaprzyjaźnionym z nami narodem francuskim i zapoczątkować nową współpracę. Zapoczątkowanie to wypadło wprawdzie w dobie największych wstrząsów ekonomicznych, jakie ludzkość pamięta, ale cóż widzimy? Linia otwarta, narazie dla ruchu ograniczonego, spełnia już w znacznej mierze swoje zadanie i ma wszelkie widoki rozwoju, oraz współdziałania w rozwoju tych dzielnic, które łączy i tych przez które przebiega. Polscy pracownicy, tak również i francuscy ich koledzy wykazali w tej wspólnej pracy dużo wiedzy oraz wysokie walory umysłu i charakteru, co niezmierznie miło mi jest podkreślić na tem miejscu.

Przemówienie swoje p. minister zakończył wznosząc toast za zdrowie prezydenta Rzeczypospolitej Francuskiej i pomyślność narodu francuskiego.

„Pomorze jest bardziej polskie niż Paryż francuski“

Napiętnowanie fałszów propagandy niemieckiej

Paryż (PAT). Na śniadaniu, wydanem wczoraj przez stow. „Conference de presse franco-etrangere“ paryski przedstawiciel koncernu Hugonberg, v. Heinburg wygłosił referat o stosunkach polsko-niemieckich. Niemiecka polityka na wschodzie — mówił v. Heinburg — nie ma w żadnym wypadku charakteru groźnego i wojennego. Niemcy muszą tylko zerwać z mentalnością klęski 1918 r. Nikt nie myśli o nowym rozbiórce Polski, nikt egzystencji państwa polskiego nie stawia pod znakiem zapytania. Niemieckie żądania ograniczają się „tylko“ do powetowania „strat“, poniesionych wskutek postanowień traktatu wersalskiego, który ma charakter jednostronny i wyłącznie na niekorzyść Niemiec. Pomorze posiadało — zdaniem Heinburga — przed wojną i bezpośrednio po wojnie większość niemiecką. Gdańsk jest miastem czysto niemieckim. Co do pozostałego terytorium, t. zw. korytarza, to przed wojną dwa okręgi były zamieszkałe przez ludność polską, 3 okręgi przez ludność niemiecką, a w 7 okręgach większość ulegała wahaniom. Przechodząc do chwili obecnej v. Heinburg stwierdził, że

objęcie stanowiska kanclerza przez Hitlera, z którym kiedyś osobiście współpracował, nie zmienił w niczym dotychczasowego kierunku polityki niemieckiej. Niemcy życzą sobie jedynie, aby „niesprawiedliwości“ popełnione wobec Niemców przez postanowienia traktatu wersalskiego, które wywołują stałe napięcie w stosunkach między Polską a Niemcami, uregulować na drodze pokojowej.

Odpowiadając Heinburgowi, sen. Łypacewicz w sposób bardzo spokojny i zarazem jasny stwierdził, że dane statystyczne, przytoczone przez Heinburga, nie odpowiadają rzeczywistości, a to z tego powodu, że cytował on dane, nie tylko z okręgów, przyznanych Polsce, ale również z okręgów, pozostałych przy Niemczech. Jeżeli chodzi o różnicę w poglądach między Polakami a Niemcami w sprawie

liczby mniejszości niemieckiej, zamieszkałej w zachodniej Polsce, to rzeczywiście różnice istnieją. Mianowicie Polacy twierdzą, że Niemców jest 9%, a Niemcy, że 12%. Prowincje zachodnio-polskie są bardziej polskie, niż Paryż jest francuski. Oświadczanie to wywołało wielkie poruszenie wśród wielu zgromadzonych polityków i dziennikarzy francuskich. Sen. Łypacewicz zaznaczył dalej, że Fryderyk II zrabował ziemię polską, dokonyując zbrodni podziału Polski i jeśli Heinburg twierdzi, że Niemcy dziś nie dążą do rozbioru Polski, to niech sobie przypomni, że rozbiór Polski zaczął się właśnie od zagarnięcia Pomorza.

Republika w której nie wolno wywieszać flag republikańskich.

Berlin. (PAT.) Rząd komisaryczny w Prusach wydał nowe rozporządzenie o barwach flag na gmachach publicznych. W zasadzie przyjęte zostały barwy krajowe biało-czarne. Na część poległych w czasie wielkiej wojny w dniu żałoby narodowej tj. 12 marca zalecono wywiesić flagi o barwach cesarskich: czarno-biało-czerwonych. Z mieszkań w gmachach publicznych nie wolno wywieszać flag komunistycznych lub socjalistycznych. Dopuszczalne jest natomiast wywieszanie flag związków, popierających rząd. Tęsamem odpada — jak twierdzi prasa — możliwość wywieszania flag o barwach republikańskich czarno-czerwono-złotych.

Nowa platoniczna deklaracja

Państwa europejskie rezygnują z użycia siły w zatargach międzynarodowych

Genewa (PAT.) Komisja polityczna konferencji rozbrojeniowej przyjęła w czwartek jednomyślnie tekst deklaracji o wyrzeczeniu się przez państwa europejskie użycia siły, jako instrumentu polityki międzynarodowej.

Delegat polski, min. E. hr. Raczyński, zaznaczył, że będzie głosował za tekstem, który stanowi jedynie powtórzenie paktu Kellogga. Polska zawsze interpretowała pakt ten w ten sposób, że wyklucza on użycie siły. Oczywiście proponowany tekst nie stanowi nowej gwarancji bezpieczeństwa, ale delegat polski pragnie widzieć w nim manifestację państw europejskich na rzecz poszanowania zobowiązań, zawartych w pakcie Kellogga.

Różni delegaci pozaeuropejscy wznowili swoje żądanie, aby państwa pozaeuropejskie mogły przystąpić do deklaracji. Kwestię tę raport, przyjęty jednocześnie z tekstem rezolucji, pozostawia otwartą.

PROBLEM PRYWATNEJ FABRYKACJI BRONI.

Genewa. (PAT.) Komitet dla regulacji handlu i fabrykacji broni uchwalił raport, który domaga się od komisji głównej konferencji powzięcia decyzji co do 2 kwestii zasadniczych: Czy prywatna fabrykacja broni ma być zniesiona, czy umiędzynarodowiona.

Delegaci Francji, Polski, Danii i Hiszpanii wypowiedzieli się za zniesieniem fabrykacji, wskazując na niebezpieczeństwo istnienia prywatnego przemysłu wojennego, skłonnego do podsyłania antagonizmów międzynarodowych. Przeciwno zakazowi fabrykacji broni wypowiedzieli się państwa, w których istnieje silnie rozwinięty przemysł wojenny a mianowicie Niemcy, Belgia, St. Zjedn., Włochy, Japonia i W. Brytania. Wniosek umiędzynarodowienia fabrykacji został zgłoszony przez delegata tureckiego. Komisja główna wypowie się w tej sprawie w przyszłym tygodniu.

Olbrzymie trzęsienie ziemi w Japonii.

Setki zabitych, tysiące domów w gruzach

Nowy Jork. (Tel. wł.) Sygnalizowane z Japonii trzęsienie ziemi miało według ostatnich wiadomości katastrofalne rozmiary. Szczególnie silnie ucierpiała północna część głównej wyspy Honshin, gdzie, według dotychczasowych wiadomości, 300 osób zostało zabitych, a kilkaset rannych. Tysiące domów zostało częściowo przez sam wstrząs a częściowo przez wzbudzone wstrząsem fale morskie, oraz przez pożar zupełnie zburzonych.

Z miast najbardziej ucierpiała Kamaitu w prefekturze Iwate. Przeszło 1000 domów zostało zabrzanych przez fale, a później powstał pożar, który zniszczył przeszło 2000 domów.

kilka banków oraz teatr. Także w okolicy miasta Niako porwanych zostało setki domów przez wzbudzone fale morskie.

W Tokio i Jokohamie wstrząs wywołał panikę wśród zbudzonych ze snu mieszkańców, którzy w przerażeniu uciekali w bieleńnię na place i poza miasto.

Większych szkód trzęsienie ziemi w Tokio i w Jokohamie nie wyrządziło. W Jokohamie ucierpiała tylko elektrownia, wskutek czego miasto pozbawione było jakiś czas światła. (Hm.)

Londyn. (Tel. wł.) Nowe trzęsienie ziemi w Japonii zanotowały niemieckie aparaty sejsmograficzne w Stonyhurst, najsilniejsze od 20 lat. Przypuszczają tu, że epicentrum trzęsienia znajdowało się poza Japonią, na Pacyfiku. Rzecznicy twierdzą, że trzęsienie to odczuć zostało na całej kuli ziemskiej. (Ar.)

RADJO UCISZA TROSKI

Góry, w Rayczy. Zastałem tam bardzo nietypową ludność i bardzo typowych letników. Pełniać z pejsow — i silnie obrodzone brody.

Całą egzotykę stanowiło „r“ gawrowane z hiszpańska i niemiecko-węgiersko-kazimierzowski żargon. Natomiast lud do dna, zciarachowany — to znaczy zmieszczuchowiały, czy schłopiały na ogólnopolski szablon.

Któż mógł przewidzieć, że wystarczy skrócić z Bielska nieco na prawo, aby ta egzotyka całkowicie się zmieniła? Zamiast oryginalnych napływowców o pstrokatym doborze kolorów — oryginalną piastowską ludność.

Prostu — na Baraniej Górze — można zupełnie zbaraniać. Dzieli ona Beskid na dwie zupełnie odrębne części. Z jednej strony większe góry i mniejsi ludzie, z drugiej mniejsze góry i więksi ludzie.

Nie lubię typu górala z Zakopanego. Jego pewność siebie, jego arogancka nonszalancja, jego zepsucie, spowodowane nadmiarem zainteresowania ceprow i ciacharów — odebrało mu dawny urok. Zwłaszcza — gdy się przynajmniej, staje się operetkowy. Podobnie, jak psychika górala, tak i strój krakowiaka ma poważne wady; jest za mało prosty i codzienny. Posiada w sobie kiersmaszową elegancję i świąteczną pióropawość. Jest to strój weselny-koguci — kokietyrny i snobom miły.

Jak inaczej ma się rzecz z chłopem śląskim. Strój jego i wygląd to rdzenna, prosta, uczysta, głęboka Polskość. To jest Polskość korzeni, stosa pacierzowego, tak jak góral reprezentuje poezję hybryd nóg a krakowiak roz-

chwianego pióra i weselnego tańca. Stare ślązaczki mają w sobie coś z babami, coś z pniakami, są jakby same z przyrody wyszły i z przyrodą związane.

Koronki kobiet na ich włosach położone, — to owoc żądmy nad rozmaitością lodowego rysunku Wisły, to te przeróżne, niesamowite w kulturze obrzeża potoków — dzierzgane ręką mrozu.

A kokardy dziewcząt we włosach, a węzły motylowe chustek pod szyjkami — to sam — belkot spadających strumyków-wodospadów — swawolnie igrających. Zda się, że fruwające motyle we stroju ich zakłają chładcio, aby każdy ku nim ręce wyciągnąć pragnął, chwycić je się gotował.

W stroju kobiet, koronka, czoło zasłaniająca, wyjaśnia, że tu już nikogo zwabiać się nie chce, że tu już nie ma nie kusy, nie neć, nie zaczepia. Podobnie wisielka pod taflą lodową się toczy, oczom zwierzcza patrzącym niedostępna. Słowem — w stroju dziewczęć i młodych podkreśla zaborczość dziewczyny, wszystko wyzywa w sposób zresztą poetyczny i skromny — a w stroju matrony wszystko chroni, osłania i cofa się.

Ta bogobojna dwoistość, przedziwnie prosta i natchniona w swej symbolice, stała mi się źródłem tak silnego wzruszenia, że niemal ręce składały się do modlitwy.

Stojąc koło „Trzech Króli“ pod ewangelickim kościołem, naoglądałem się całego mnóstwa kobiet. Zachwyciły mnie reakcje niewieście na moje przyglądanie. Kobiety zameżne spuszczały oczy i przechodziły skromnie, dziewczęta czem ład-

Nasz feljeton w marcu

W marcu drukować będziemy w odcinku działu kulturalnego ciąg dalszy ciekawych „Impresji regionalnych“ JANA SZTAUDYNGERA, w szczególności na temat jego pobytu u pisarza śląskiego GUSTAWA MORCINKA.

W dziale teatralnym zamieścimy recenzje aktualnych wydawnictw polskich i zagranicznych pióra DR. JERZEGO KOLLERA, DR. K. TROCZYŃSKIEGO, ROMANA WITKOWSKIEGO i nowego, naszego współpracownika z działu germanistyki JANA BERGERA.

Z dziedzin sztuki zgłoszono szereg zajmujących feljetonów, m. in. Dr. JOZEF ORANSKIEJ o kwestji autorstwa obrazów Czechowicza i Konica.

Zamieszczane będziemy stale sprawozdanie z ruchu literackiego poszczególnych miast polskich jak ostatnio z Lublina, JOZEF NIKODEMA KŁOSOWSKIEGO.

W marcu otwieramy dwie nowe informacyjne rubryki: „700-lecie Torunia“ i „400-lecie Wito Stosza“.

Ponadto redakcja feljetonu nawiązała bliski kontakt literacki z grupą młodych poetów z „Promu“.

JAN SZTAUDYNGER.

Wisła w zimie

Impresje regionalne.

Gdyby nie niesamowity typograf z Bogumina, pan Jan Kuglin, pierwszorzędnym łazęga, byłbym pojechał, jak zwykle do Zakopanego, które znam na pamięć, w którym zdarzyło mi się szereg rzeczy mniej, lub więcej przyjemnych, ale stanowczo więcej przykrych. Bóg łaskawy pozwolił mi dostać się pod strumień gestów ruchliwych rąk Kuglinka i w potok jego urzekających spojrzeń. Zostałem uwiedziony i porwany — i acz niedowierzający i krytyczny, znalazłem się w Wiśle.

I zaczęły się dziw! Po pierwsze: — Wisła nie leży u źródeł Wisły, do źródeł ho — ho — daleko.

Po drugie: — wieś Wisła ma aż czternaście kilometrów.

Po trzecie: — zameczek Prezydenta nie znajduje się właściwie we Wiśle.

Bo czyż mi wszyscy, którzy myśleliśmy o Wiśle, nie widzieliśmy oczyma duszy źródła Wisły, zameczku Prezydenta i wioski Wisły tuż obok siebie — w malowniczym ugrupowaniu w uroczystej kotlinie.

A tu Wisła sobie — Prezydent sobie — a źródła Wisły jeszcze gdzieś indziej.

Kto chciałby zdać sobie sprawę z wielkiego mego zdziwienia, musiałby wystawić sobie, że zaproszony do znajomego na kawę, zastał głowę gospodarza np. w sypialni, nogi w kuchni, a resztę ciała jeszcze gdzieś indziej.

Rzeczywistość gruntownie przetasowała moje wyobrażenia o Wiśle. Podobnie było i z kwestją mieszkańców Wisły.

Lato spędziłem z drugiej strony Baraniej

DROGERJE

staro zaprowadzona w centrum Poznania tano sprzed.

Patrz dział drobnych ogłoszeń.

Na widowni

AMB. PATEK U P. PREMERA.

Z Warszawy donosi (PAT.): Pan Prezes Rady Ministrów A. Pryor przyjął ambasadora Polaki w Waszyngtonie p. Stanisława Patka.

REZOLUCJE SENATU.

Z Warszawy donosi (2): Oprócz całości ustawy skarbowej i budżetu przyjął ponadto Senat następujące rezolucje komisji budżetowej: 1) Wzywając rząd, aby w każdym resorcie administr. do tych stanowisk, które są specjalnie odpowiedzialne i wymagają wyjątkowego nakładu pracy i które dziś wynagradza się przez udzielanie bądź renumeracji, bądź zapomóg przywiązane były w przyszłości stale, w budżecie przewidziane i określone dodatki funkcyjne, 2) wzywając rząd, aby z uwagi na przypadającą w roku bieżącym 250-tą rocznicę odiscey Wiednia przez Jana III. dał wyraz pamięci i hołdu odrodzonej Polski dla bohaterstwa króla przez wybitne odpowiedniej monety pamiątkowej, 3) rezolucję sen. Thulliego i Makarewicz: Senat stwierdza konieczną potrzebę kolonii dla Polski i wzywa rząd, aby w chwili, gdy sprawa rozdania mandatów kolonialnych stanie się aktualna na forum międzynarodowym przedstawił rządowi Polski do odpowiedniego mandatu kolonialnego.

POS. ARCISZEWSKI U KRÓLA KAROLA.

Z Bukaresztu donosi (PAT.): Poseł Arciszewski z małżonką przyjęci byli przez króla Karola, który podejmował ich śniadaniem. Następnie pp. Arciszewscy byli na audjencji u królowej Marii.

Z. Z. Z. PROTESTUJE.

Z Warszawy telefonuje (2): Związek Zawodowy urzędników wczoraj wiec. w którym przemawiał b. min. Moraczewski. Przyjęto rezolucję, protestującą przeciw zamierzonym zmianom w ustawach o czasie pracy i urlopach. W rezolucji protestującej zaapelowano do premiera Prystora, aby nie dopuścił do pogorszenia ustawodawstwa robotniczego.

Trzeźwy głos szwedzki

o niebezpieczeństwie niemieckim.

Kowno. (T.) „Lietuvos Aidas“ w wydaniu wczorajszym szeroko omawia wniosek, zgłoszony w parlamencie szwedzkim przez posła soc.-dem., burmistrza m. Sztokholmu Lind-Hagena w sprawie pogodzenia Litwy z Polską i utworzenia bloku państw skandynawskich i bałtyckich wraz z Polską. Pismo uważa, że blok taki łatwo mógłby oprzeć się zakusom niemieckim i że należy usilnie dążyć do zrealizowania tej koncepcji.

Czy już umiesz na pamięć

P.P.5?

niejsze, tem podobały bliżej, zaglądały mi w oczy. Rozkoszowałem się zachwytem, jaki malował się w moich zrenicach. Śmiały się do mnie, lub może że mnie i oglądały się po kilkakroć, nim weszły w kościół. „Zagapiony pan“ musiał być dla nich również wielką sensacją, jak one dla mnie. A jak pięknie i prosto mówią tu w samej Wisle „Dzień dobry“.

Od dziecka upodobałem sobie w tem powiedzeniu „Dzień dobry“. Uważałem, że posiada ono w sobie moc jakiegoś zaklęcia, jasność dziwną i do pewnego stopnia da sugestjonowania, że istotnie dzień, o ile nie staje się „dobry“, to robi się przynajmniej lepszy. Irytowało mnie zawsze, że ludzie w Krakowie mówią „Dobry wieczór“ i „Dobry dzień“, co niepotrzebnie rozbija na cząstki „dobry“, który przecież trwa od zmierzchu do zmierzchu i „dnieje“ przez cały dzień. A tu w Wisle, pogadują, jak ja mówię, zupełnie tak samo. Poprostu, bez narzucania się obcym przechodniom ze swoją wiarą, obdarzają ich o każdej porze dnia swoim „dniem dobrym“. Odpowiada się na to powitanie „Dzień dobry“, lub „Pięknie witam“. Jest to demokratyczne i uprzejme.

Nie tylko strój i powitanie tego ludu cieszy serce, ale i sposób wzięcia. Ruchy są pełne nieświadomej dystynkcji, słowa biegają nie za szybko i nie za wolno. Wielkie góry, zuchwałe, zuchwałstwem jeno napędlane zwykły. Te małe, a jednak góry sprzyjają widać rozwojowi charakterów, więcej w sobie skupionych, objawiających się harmonijniejszymi ruchami.

Mam wrażenie, że natrafiłem na samo serce

Przyszłość gospodarcza Polski to rozbudowa konsumpcji wewnętrznej

Warszawa. (Tel. wł.) B. min. skarbu, inż. Klarner wygłosił wczoraj odczyt, poświęcony problemowi spadku dochodu społecznego. Zdaniem prelegenta, ponieważ nie można liczyć na ożywienie produkcji przez handel międzynarodowy, przeto musimy pójść w kierunku konsumpcji wewnętrznej. Będzie to autarchia przymusowa. Konsumpcje należy wzmocnić przez dostarczenie kapitałów, które dadzą się osiągnąć przez podniesienie dochodowości przedsiębiorstw przy jednoczesnej kompresji świadczeń na cele państwowe i świadczenia soc-

jalne.

Polityka gospodarcza Polski powinna służyć polityce mocarstwowej, ale państwo musi się liczyć z prawami ekonomicznymi, nie znoszącymi zbytnich rygorów interwencjonistycznych. Warunki rozwoju gospodarczego w ramach samowystarczalności są zdaniem p. Klarnera w Polsce dość pomyślne. Należy tylko wyjść z berności i za przykładem Niemiec bismarkowskich popchnąć rozwój życia gospodarczego, jako rękojmię sił politycznych państwa. (2)

Nowy Reichstag zbierze się w kościele garnizonowym w Poczdamie

Berlin. (PAT.) Gabinet Rzeszy na czwartkowym posiedzeniu postanowił podjąć kroki przeciwko tym przedstawicielom prasy zagranicznej w Berlinie, którzy w sposób złośliwy podważali przeciwko rządowi Rzeszy. Na zlecenie rządu aresztowany został dziś naczelny redaktor centralnego organu socjal-demokratów „Vorwaerts“, poseł Fryderyk Stampfer.

Na podstawie uchwały gabinetu Rzeszy nowo wybrany Reichstag zwołany zostanie na pierwsze posiedzenie w kościele garnizonowym w Poczdamie.

Berlin. (PAT.) W ciągu ubiegłego dnia i nocy policja aresztowała w Berlinie dalszych 150 osób. Na obszarze zagłębia przemysłowego Górne-

go Śląska niemieckiego dokonano aresztowania 140 funkcjonariuszów partii komunistycznej.

Berlin. (PAT.) Jak donosi prasa zwołanie posiedzenia inauguracyjnego Reichstagu do Poczdamu nastąpiło ze względu natury zasadniczej. Chodzi mianowicie o nawiązanie do tradycji historycznej Niemiec.

Zbudowany przed 200 laty w b. siedzibie dynastji Hohenzollernów kościół garnizonowy jest niejako Panteonem Niemiec. W podziemiach jego znajdują się groby Fryderyka Wilhelma I i Fryderyka Wielkiego. W r. 1805 w kościele tym odbyło się historyczne spotkanie między Fryderykiem Wilhelmem III a carem Aleksandrem I.

Amerykański system bankowy u progu ruiny

43 miliardy dolarów zamrożonych wkładów

Nowe moratoria — Zamykanie giełd pieniężnych

Nowy Jork. (Tel. wł.) Kryzys bankowy w U. S. A. rozszerza się coraz bardziej. W czwartek ogłoszone zostało kilkodzińne moratorium w stanach Kalifornia, Louisiana, Oregon i Missisipi. W Kalifornii nastąpiło zamknięcie banków w drodze przymusowej. Gubernator stanu Louisiana ogłosił urzędowe święta bankowe do końca tygodnia.

Burmistrz miasta Detroit oświadczył, że sytuacja finansowa miasta będzie rozpaczliwa, o ile kongres w ciągu najbliższych 24 godzin nie uchwali ustawy kryzysowej. Do Lausling w stanie Michigan przybywają całe karawany samochodowe z wszystkich części stanu, których pasażerowie domagają się natychmiastowego zwrotu wkładów bankowych. (Hm.)

Nowy Jork. (Tel. wł.) Giełdy dewizowe w San Francisco, Cleveland i Detroit oraz giełda bawełniana w New Orleans zostały zamknięte. (Hm.)

Nowy Jork. (Tel. wł.) W Białym Domu odbyła się w czwartek szczegółowa narada w sprawie podjęcia środków dla opanowania groźnego kryzysu bankowego. Sytuacja uważana jest ogólnie za tak poważną, że Hoover postanowił odłożyć chwilowo swój planowany już na sobotę wyjazd z miarodajnych kół, donosząc, że Roosevelt, wraz ze swymi współpracownikami, opracował ustawę, która przewiduje zagwarantowanie depozytów bankowych przez rząd. Hoover zaaprobował podobno zaprojektowaną ustawę i obecny kongres ma jeszcze w ciągu pozostałych 48 godzin swej kadencji ustawę tę uchwalić.

W Białym Domu toczą się jeszcze rozmowy w sprawie wyznaczenia granicy gwarancji rządowej dla wkładów.

Ogólna suma zamrożonych depozytów bankowych obliczana jest na 40 miliardów dolarów, należących do 43 milionów klientów i złożonych w 19 600 bankach.

Kryzys tymczasem przybiera coraz większe rozmiary: byłby kanclerz skarbu z gabinetu Wil-

sona, Mac Adoo żąda natychmiastowego zamknięcia wszystkich giełd dewizowych. (Hm.)

Nowy Jork. (PAT.) Różnorodne ograniczenia bankowe na terenie 18 stanów dotknęły obecnie 50 milionów obywateli amerykańskich. Giełdy w St. Francisco, Cleveland i Detroit a także giełda bawełniana w Nowym Orleansie, są zamknięte. W wielu miejscowościach rynki byłyby i ośrodki handlu produktów rolnych są nieczynne.

Nowy Jork. (Tel. wł.) W dalszym ciągu zamknięto banki w stanach Arizona, Texas i Idaho. Ogółem ogłoszone zostały święta bankowe dotychczas w 24 stanach. Moratoria ogłaszane są początkowo na 3 do 4 dni, a później zostają przedłużane bezterminowo.

Powagę sytuacji uwidacznia fakt, że na 45 miliardów depozytów znajduje się tylko 6½ milarda dolarów płynnych środków płatniczych. Sensację wywołało bankructwo nowojorskiego instytutu S. W. Strauss & Co.

Instytucja rozpiła 140 pożyczek hipotecznych na ogólną sumę 800 milj. dol. emitowanych dla ½ miliona osób. Krach tego przedsiębiorstwa spowodowany został spadkiem wartości gruntów. (Hm.)

Olbrzymie śnieżyce

na południu Rosji.

Moskwa. (PAT.) Na Ukrainie i Kaukazie północnym szaleją niebывałe zamiecie śnieżne. Komunikacja kolejowa jest na wielu odcinkach od kilku dni całkowicie unieruchomiona. a na pozostałych odcinkach utrzymywana jest z wielkimi trudnościami. O rozmiarach śnieżyicy świadczy fakt, że na samej tylko południowej kolei żel. pracuje stokilkanaście pługów odśnieżających, do wywożenia śniegu, który zasypał tory, przeznaczono 2 000 wagonów.

rekcja Muzeum Miejskiego i Towarzystwem Wydawniczym Polska Armia Błektima. Ekspozycja pochodzi z zbiorów pp. Franciszka Zygartowskiego, Karola Kandziory i Towarzystwa Wydawniczego P. A. B. Zaprasza się miłośników pamiętek do zwiedzenia tej ciekawej wystawy i do zapoznania się z rzadkim kompletem tych cennych medali. Wystawa potrwa do niedzieli 19 marca.

AKTUALNOŚCI LITERACKIE.

Walne zebranie Związku Literatów. Walne Zgromadzenie Członków Z. Z. L. P. odbędzie się w sobotę dnia 11 marca br. w sali na I-em piętrze cukierni Fangrata. Aleje Marcinkowskiego 8. o godz. 17-tej z następującym porządkiem obrad: 1. wybór przewodniczącego, 2. odczytanie protokołu z poprzedniego walnego zgromadzenia, 3. sprawozdanie prezesa z działalności Związku za rok ubiegły, 4. sprawozdanie skarbnika, 5. sprawozdanie komisji rewizyjnej, 6. sprawozdanie ze Zjazdu Literatów w Krakowie, 7. Wniosek p. M. Czeskiej-Maczyńskiej w sprawie emerytur dla literatów, 8. sprawozdanie w sprawie Fundacji Literackiej im. Ks. L. A. Wojtysia, 9. wolne wnioski. W razie braku quorum odbędzie się następne walne zgromadzenie w tym samym dniu i lokalu o godz. 17,30, ważne bez względu na ilość obecnych.

POLSKA ZAGRANICĄ.

Tłomaczka „Chłopów“ w Warszawie. W pierwszych dniach marca przybywa do Warszawy p. Aurora Beniamino, znana włoska literatka i dziennikarka, domaczka „Chłopów“ Reymonta.

Kasprowicz w Rzymie. W lokalu biblioteki rzymskiej stacji Akademii Umiejętności profesor Lo Gatto wygłosił odczyt na temat „Elementu patriotycznego w promieizmie Kasprowicza“.

48657

osób podziwiał arcydzieło ekranu p. t.

„W Cieniu Krzyża“

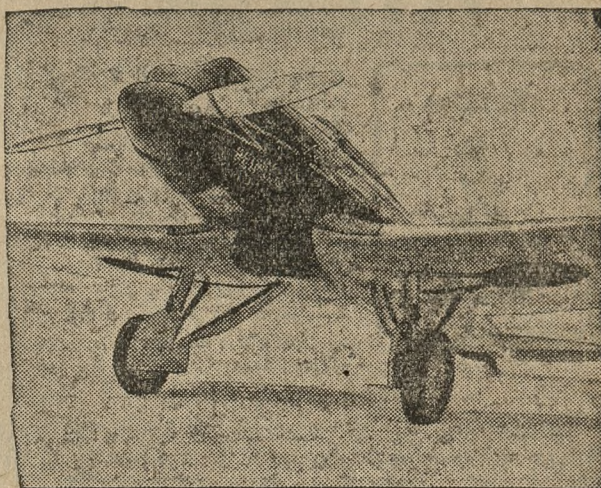
Kto filmu tego jeszcze nie widział

ma ostatnią okazję

ujrzenia go tylko dziś w piątek

w kinie „APOLLO“

Nieodwołalnie ostatni dzień!



NAJSZYBSZY SAMOLOT KOMUNIKACYJNY.

Na rycinie samolot pocztowy Heinkel, rozwijający szybkość 360 km/godz. Będzie on utrzymywał komunikację między hiszpańskim portem Cadiz a Ameryką południową.



1-98-1

Z MUZYKI.

Koncert symfoniczny

Program wczorajszego koncertu symfonicznego obejmował wyłącznie kompozycje rosyjskie: Borodina, Rimski-Korsakowa i Głazunowa. Symfonia h-moll Borodina odznacza się wielką przejrzystością budowy, jasnością i zwiększoną linią melodyczną, prostotą środków wypowiedzenia się. Niema tam wprawdzie ciepłego jakiegoś wyrazu, strzelistości inwencji, ale rozpatrując ją z punktu widzenia odległości czasu, kiedy powstała (przeszło pół wieku temu), podziwiać należy, jak kompozytor odniósł się już wówczas do muzyki symfonicznej z wyczuciem tych wartości, które w następnym pokoleniu były realizowane. Wyrazistość rytmiki, na której opiera się cała pierwsza część symfonii, będąc głównym obramowaniem wypowiedziainych tam myśli muzycznych, dalekich w charakterze swym od tej rozległości wyrazu, którą odznacza się typ muzyki rosyjskiej, lecz pełne jednolitości w plastyczne formy znajdujące swe wewnętrzne, duży umiar w sposobie wypowiedzania się, daleki od wszelkiego przewlekłego snucia myśli, graniczącego często z pewnym już gadulstwem; trzymanie się form klasycznych przy jednoczesnym intuicyjnym gdyby wyczuwaniu muzyki przyszłości; konsolidacja wyrazu, przy wielkiej jednocześnie swobodzie rozwijania myśli; instrumentacja, jakkolwiek masywna, ciężka, ciemna w barwie, lecz w brzmieniu nadwyras interesująca — czynią, iż słucha się dziś jeszcze Borodina z wielką przyjemnością.

Odmiennym nieco jest Rimski-Korsakow. Wielki ten instrumentator, zajmujący w literaturze muzycznej poważne stanowisko z racji swego zmysłu orkiestracyjnego, jakkolwiek posiada fantazję twórczą bogatszą, inwencyjnie głębszą, daje się często jednak zbyt ułudnie swemu upodobaniu ornamentacyjnym, które w wielu wypadkach stały się dla kompozytora celem jego artystycznych aspiracji. Wykonana wczoraj „Legenda o zatopionym mieście Kiteży i dziewczyn Frewonji“ jest zbiorem obrazów muzycznych z opary teje nazwy. Rimski-Korsakow w swych licznych dziełach scenicznych, zwłaszcza ostatniego okresu twórczości, do którego należy powyższe dzieło, w wielkiej mierze posilkował się symfonicznym sposobem wypowiedzania się. Zwołaniem programowi w muzyce, ilustrujący muzyce rozmaite zewnętrzne zdarzenia, dzięki swemu plastycznemu orkiestracyjnemu operowaniu dźwiękami dawał efekty, doskonale uzupełniające bieg akcji scenicznej. W danym dziele Rimski-Korsakow uderzył w ton mistyczny-religijny, obcy mu w poprzedniej jego artystycznej działalności, a co z wielką siłą odezwało się w kompozycjach z ostatnich lat jego twórczości, kiedy propagował poglądy o konieczności posilkowania się w doborze librett operowych tematami religijnymi, które przy odpowiednim muzycznym oświetleniu wywierały na słuchacza wrażenia, w wybitny sposób ugruntowujące uczucie religijne. I tem tłumaczy się daje ten mistyczny-religijny charakter muzyki „Legendy“ w pewnych momentach reminiscencjami swymi przypominający „Parsifala“ (pochód rycerzy Graala). Oczywiście te wyjątki, które wyjęte są z dzieła scenicznego, ujęte są w formie suity symfonicznej, jako „Pochwała samotności“, „Pochód weselny Frewonji i napad Tatarów“, „Bitwa pod Kierszeniecem“ i „Pielgrzymka do niewidzialnego miasta Kiteży“, — wszystkie te fragmenty, powymijowane z rozmaitych części opery, nie dają słuchaczowi tego wrażenia, jakiego odniósł przy jednoczesnym scenicznym ujęciu akcji. Z punktu widzenia symfonicznego, powyższe fragmenty, ciekawe z racji ich niezakończonych jakiejś całości, i dlatego ta ich fragmentaryczność odbija się niekorzystnie na słuchacza koncertowym.

Dyrygował p. Mikołaj van der Pals z wielką artystyczną wrażliwością.

Solista koncertu, dyr. Zdzisław Jahnke wykonał koncert Głazunowa.

Wierczyśław Brzostowski.

Wyśmienity
jest rosół z

MAGGI^{ego}
kostek buljonowych

MAGGI Sp. z o.o.
POZNAN

MAGGI Sp. z ogr. odp.

Fabryka w Poznaniu

1397-1

Kronika

marzec

4

sobota

Kalendarz rzymsko-katolicki
Sobota Kazimierza
Niedziela Adryana

Kalendarz słowiański
Sobota Kazimierz św.
Niedziela Pakosław

Słońce: wschód 6,17
zachód 17,18
Księżyc: wschód 9,07
zachód 2,22

DYŻURY NOCNE APTEK.

Śródmieście: Apteka Czerwona St. Rynek 37; Apteka Zielona Wrocławska 31; Apteka 27-go Grudnia, ul. 27 Grudnia; Apteka w Bazarze, Al. Marcinkowskiego 10
Łazarz: Apteka Przy Parku Wilsona M. Focha 47.
Jeżyce: Apteka pod Gwiazdą, Kraszewskiego 12.
Wilda: Apteka pod Koroną, G. Wilda 61.
Solacz: Apteka na Solaczu, Mazowiecka 12.
Starołęka: Apteka Starołęka, Starołęka 83.
Górczyn: Apteka Górczyńska.

KALENDARZYK METEOROLOGICZNY

Dziś o godz. 7 rano temp. powietrza umiarkowana. C. pochmurno Wiatr połudn. wschodni. Ciśnienie atmosferyczne niskie, 743 mm. W ub. dobie temp. powietrza najwyższa — 1° C. najniższa — 7° C. Stan wody w Warcie: Inspekcja Dróg Wodnych notuje dziś rano poziom Warty + 65 cm.

ZEBRANIA TOWARZYSTW POZNAŃSKICH.

Dzisiaj — piątek.

14.00 — Włp. Koło Chyliczanek w mieszk. p. Szumskiej, ul. Chelmońskiego 9.
18.00 — Tow. Przyj. Nauk (Komisja Teologiczna) w Archiwum Diecezji, ul. Lubrańskiego — referat ks. dr. Nowackiego n. t. „Arcybiskup Janusz i nieznan synod prowincjonalny w r. 1258”.
18.00 — Zw. b. Urzędników Policji Państw. w lok. p. Tomczyka, ul. Wrocławska 13.
19.00 — Pozn. Klub Krótkofalowców, ul. Kantaka 10, III piętro.
19.30 — Zw. Weteranów Powstań Narod. R. P. (Śródmieście) w lok. p. Jarockiej, Masztalarska 8a.
19.30 — Stow. Rezerwistów Wojsk Łączności, w lok. p. Jarockiej, Masztalarska 8a.
20.00 — Stow. Inżynierów w sali klubowej, Nowa 7/8.
19.30 — Kl. Sport. „Czarni” w lok. p. Frackowiaka, ul. Mostowa.
19.30 — Koło Absolwentów M. S. H. w czytelni przy ul. Śniadeckich 54.
20.00 — Ogólny Zw. Podoficerów Rez. R. P. w lok. p. Jarockiej, Masztalarska 8a.
20.00 — Polskie Tow. Neofilologiczne w Coll. Minus (sala 20). Referat wygłosi prof. dr. Massey.
20.00 — Chór im. Chopina (Wilda) w lok. p. Fiedlera G. Wilda.
20.15 — Koło Fizjologów w szpitalu miejskim II ptr. Referaty wygłoszą pp.: dr. Wawrzyniak i dr. Zeyland.

Jutro — sobota.

18.00 — Stow. b. Urzędników Policji Państw. w lokalu p. Tomczyka, ul. Wrocławska 13.
18.00 — Tow. Ogródków Dział. im. Kościuski, w lok. p. Zielńskiego, ul. G. Wilda 109.
19.00 — Tow. Marynarzy Rezerwy w lok. p. Jarockiej, ul. Masztalarska 8a.
19.00 — Zw. b. Berlińskich w lok. p. Fangrata, Aleje Marcinkowskiego 8.
19.00 — „Sokół” (Winiary) w szatni sokolej.
19.30 — Tow. Śpiewu „Harmonia”, wspólna próba, w lok. św. Marcin 21.
19.30 — Kl. Sport. „Poznań”, roczne walne zebranie, w lok. p. Jarockiej, Masztalarska 8a.
19.30 — Kl. Sport. „Skra” w lok. p. Hejnowicza, ul. Przecznicza.
20.00 — Zrzeszenie Zw. Zawodowych Automobilistów, w lok. p. Jasyka, ul. Kraszewskiego 16.

Z TEATRÓW

TEATR WIELKI.

Piątek — „Bajadera”.
Sobota — „Targ na dziewczętą”.
Niedziela pop. — „Targ na dziewczętą”.
Niedziela wiecz. — „Rigoletto”.

TEATR POLSKI.

Piątek — Teatr niemy.
Sobota — „Św. Joanna” — premiera.
Niedziela pop. — „Zagadkowy On”.
Niedziela wiecz. — „Św. Joanna”.

TEATR NOWY.

Piątek — „Nina”.
Sobota — „Nina”.
Niedziela — „Dziwica Orleańska”.
Niedziela wiecz. — „Nina”.

KOMEDJA MUZYCZNA.

Dziś — „P. P. 5”.
Sobota — „P. P. 5”.
Niedziela pop. — „Złota rybka”.
Niedziela wiecz. — „P. P. 5”.

TEATR NARODOWY.

Piątek — „Krzyżacy” w Krotoszyńcu.
Sobota godz. 15 — „Powrót Królowy” bajka dla dzieci
Sobota godz. 17 — „Powrót Królowy”.
Niedziela godz. 15 — „Laleczka z saskiej porcelany”.
Niedziela godz. 17 — „Laleczka z saskiej porcelany”.
Niedziela godz. 20 — „Zaczarowane koło”.

„Konkurs telefoniczny”

Jak Joanna d'Arc wygrała telefonicznie dwa bilety do kina „Słońce”...

Konkurs telefoniczny...
Telefony redakcyjne w obłożeniu.
— Halo! 36-35? Joanna d'Arc?
— Chwileczkę, zaraz poproszę...
Po 30 sekundach odzywa się znany wszystkim ze sceny głosik:
— Pod fałszywą flagą! Tu Zaklicka!...
— Gratulujemy Pani! Wygrała Pani dwa bilety do kina „Słońce”...
— Cudownie! Kocham film! Poproszę Trzcinińskiego, żeby odłożył premierę Joanny do następnego tygodnia... Dwa bilety, powiada pan?... Poco aż dwa?... Zresztą świetnie, będę mogła zabrać ze sobą kogoś... Naprzykład... Shawa... albo Kalamajskiego...
Pani Jadwiga Zaklicka jest w świetnym humorze. Nasz telefon oderwał ją na chwilę od generalnej próby przygotowywanej z wielką starannością premierę „Świętej Joanny”.

Pani Jadwiga Zaklicka ma powód, aby być wesolą. Próby idą doskonale. Przedstawienie zapowiada się doskonale i będzie napewno niezwykłym ewenementem w życiu kulturalnym Poznania.

W dniu dzisiejszym nagrodę otrzymują następujący Czytelnicy „Dziennika Poznańskiego”, którzy na nasz telefon odpowiedzieli nam słowami „Pod fałszywą flagą”:

Moszczeńska Izabella, Kręta 6, m. 4. — „Centrala Węglu”, Wąły Jagiello 6. — Dr. Stanisław Bąkowski, św. Józefa 5 — Furmaniak Edmund, Chwaliszewo 18. — Durański Zbigniew, Kwiatowa 2. — Żurekowa Maria, Bukowska 32. — Pawlak Jan, Grunwaldzka 23. — Bohn Franciszek, Szydłowska 11. — Horsa Helena, Gołębia 1. — Unruh Arabella, Słowackiego 18. — Kolbuszewska Zofia, Grunwaldzka 33. — Jezierski Władysław, Ratajczaka 18. — Goszczurny Tadeusz, Jeżycka 43. — Dr. Różka, Matejki 49. — Jasiński Franciszek, Fredry 2. — Polonska Janina, Ma-

rynarska 11. — Zaklicka Jadwiga, Teatr Polski. — Dr. Cegliński, Berwińskiego 1. — Obarska Zofia, Wysoka 12. — Ganzowa Zofia, Zakręt 12. — Kempńska Irena, Nowa 1. — Dembecki Janusz, pl. Nowomiejski 1 a. — Sawicki Adolf, Wąły Zygm. Aug. 9. — Ciszakówna Wanda, Wierzbicice 66. — Szubertowa Łucja, Wroniecka 10. — Piątkowska Lucyna, ul. Dąbrowskiego 4. — Kasperk Marjan, Dyrekcja Poczty i Telegr. — Leworski Witold, Wrocławska 36. — Lange Rudolf, Marsz. Focha 38, m. 16.

Wyżej wymienieni zechcą łaskawie zgłosić się jutro, w sobotę między godz. 9—13 w redakcji „Dziennika Poznańskiego”, ul. Pocztowa 9, I ptr. od frontu, gdzie otrzymają po 2 bilety do kina „Słońce”. Zgłaszający się winni posiadać legitymację, stwierdzającą ich tożsamość. Bilety ważne są tylko na film „Pod fałszywą flagą”, stanowiący przedmiot naszego konkursu.

Z otrzymanymi biletami winni nagrodzeni Czytelnicy udać się w wybranym przez siebie dniu do kasy I-szej teatru świetlnego „Słońce”, by tam wpisać im numery krzeseł.

Bilety otrzymane upoważniają będą do miejsc na balkon, a więc najdroższych i najlepszych miejsc, jakimi dysponuje kino „Słońce”.

Zaznaczamy, że konkurs trwa w dalszym ciągu, jutro więc należy w dalszym ciągu wszelkie rozmowy telefoniczne zaczynać słowami „Pod fałszywą flagą”. Redakcja „Dziennika Poznańskiego” będzie sama zgłaszała się telefonicznie do osób, biorących udział w konkursie i gdy usłyszy zamiast „hallo” hasło „Pod fałszywą flagą” — przyzna odpowiedniej osobie 2 bezpłatne bilety do kina „Słońce”.

Osoby, które zostały już nagrodzone, biorą udział w dalszym konkursie i mogą dalej ubiegać się o nagrody.

Czytelnicy! Zaczynajcie tedy wszyscy wszelkie Wasze rozmowy telefoniczne od słów: „Pod fałszywą flagą”, a zdobędziecie nagrody.

Leon Hałas przed sądem

Dramatyczny przebieg rozpraw — Wyrok ogłoszony będzie jutro



Żona Hałasa

Jak już o tem donosiliśmy, w dniu wczorajszym toczył się przed Sądem Apelacyjnym proces w sprawie Leona Hałasa. Rozprawie przewodniczył sędzia S. A. Frydlewicz, w asyście sędziego S. A. Bohusza i sędziego S. A. dr. Japy.

Po przeczytaniu aktu oskarżenia i protokołów poprzednich rozpraw, przystąpiono do przesłuchania oskarżonego.

Hałas, który przy czytaniu w akcie oskarżenia sceny zabójstwa Jankowiaka załamał się psychicznie i wybuchł płaczem, zeznaje już teraz z opanowaniem. Oskarżony przedstawia kolejne swe życie, poznanie z żoną i momenty, poprzedzające straszną zbrodnię. Jakkolwiek przyznaje się do zbrodni, jednak zeznania jego pokrywają się zupełnie z zeznaniami, złożonymi w śledztwie. Przewodniczący wykazując Hałasowi sprzeczne zeznania, zapytuje o przyczynę tego. W odpowiedzi Hałas oświadcza, że

nie zdawał sobie sprawy z ważności pierwszych zeznań i skarży się na meczące śledztwo.

Zkolei sąd przystąpił do przesłuchania świadków obrony, a mianowicie pp. Franciszka Mańkowskiego i podkom. wiez. Józefa Stora, którzy jednak do rozprawy nie wnieśli żadnych nowych szczegółów.

W dalszym ciągu, na wniosek obrońcy mecz. Galińskiego, odczytano świadectwa wystawione przez pracodawców Hałasa we Francji, poczem o godz. 14.15 zamknięto przewód sądowy.

Głos zabrał teraz prokurator dr. Konieczny, który w dłuższym przemówieniu uwypuklił czyn Hałasa, wskazując zarazem na tło morderstwa i stwierdzając zarazem, że zachodzi tu morderstwo z premedytacją. Kwalifikując czyn pod względem prawnym, nie przyjmuje oskarżyciel publiczny żadnych okoliczności łagodzących i wniósł o ukaranie z par. 225 tj. o zastosowanie wymiaru kary śmierci. W świetnym swym przemówieniu prokurator dr. Konieczny zaznaczył, że jedynie bezwzględny wymiar sprawiedliwości jest najlepszą gwarancją ładu społecznego. „Kto podniesie na bliźniego rękę lub młotek — skonczył prok. dr. Konieczny — niechaj wie, że stanął jedną nogą na szafocie”.

Jako drugi zabrał głos obrońca Hałasa, mecz. Galiński, opierając się w swoich wywodach głównie na uczuciu, jakie Hałas żywił do przyszłej żony. To uczucie — zdaniem obrony — było jedynym motorem zbrodniczego czynu.

W czasie przemówienia obrońcy, znajdującego się wśród publiczności Hałasowa wybuchła spazmatycznym szlochom i obejmując swego ojca za szyję, wolała: „Co się stanie z naszymi biednymi dziećmi!”

Poruszony tym widokiem Hałas zwraca się do prokuratora ze słowami: „Panie prokuratorze, gdzie pan ma serce” i zasłania oczy, nie chcąc patrzeć na rozpacz żony. Przewodniczący zarządził wobec tego wyprowadzenie Hałasowej z sali rozpraw, a jednocześnie zwraca uwagę obrońcy, aby zachował momentów uczuciowych, a zajął się natomiast wyłącznie stroną rzeczową zbrodni.

Kończąc swoje przemówienie, obrońca wniósł o przyjęcie czynu jako zabójstwa, popełnionego w silnym wzburzeniu psychicznym. Jako okoliczności łagodzące wskazał obrońca przyznanie się Hałasa do winy oraz nienaganną jego prowadzenie się po zbrodni.

Oskarżony Leon Hałas prosił w ostatnim słowie o łitość.

Przewodniczący Trybunału ogłasza, że termin publikowania wyroku nastąpi w sobotę, 4 bm. o godzinie 12 w południe.

Wdowa po śp. Wł. Kościelskim otrzymała 50 tysięcy dolarów

Jako premię ubezpieczeniową po tragicznie zmarłym swym mężu

Prasa warszawska donosi, że jedno z warszawskich towarzystw ubezpieczeniowych wypłaciło wdowie po tragicznie zmarłym śp. Władysławowi Kościelskim, właścicieli Miłostawia, polisę ubezpieczeniową, w wysokości 50 tys. dolarów, na którą to sumę śp. Kościelski był ubezpieczony.

polisę ubezpieczeniową, w wysokości 50 tys. dolarów, na którą to sumę śp. Kościelski był ubezpieczony.

W KINACH.

APOLLO: „W cieniu krzyża”.
AURORA — „Złodzieje hotelowi”.
COLOSSEUM: „Skandal papy”. — Rewia pt. Humor krzepi.
CORSO — „Wywoływalcy Frodway w płomieniach”.
METROUOLIS — „Szejj”.
MUZA — „Św. Antoni Padewski”.
ODEON — „Hotel Atlantyc”.
OAZA — „Narzeczona z loterii”.
ROXY — „Córy Ewy” z Anna Ondra.
ORZEL — „Maciste, Król cyrku”.
RENAISSANCE — „Tajemnica kajuty okrętowej, oraz „Zwariowana noc”.
TECZA: Harry Peel. „Wszystko dla dziewczyny”.
SŁOŃCE: „Pod fałszywą flagą”.

SFINKS — „Niepotrzebna matka”.
WILSONA — „Kłatwa Rodu Mandarynów”.

Za 20 groszy do kina

Powtarzamy dziś na pierwszej stronie nasz kupon ulgowy do kina „Słońce” na sobotnie przedstawienie popołudniowe wielkiego filmu morską p. t. „Bitwa morską przy wyspach Falklandzkich”, przeznaczoną dla dżiawty i młodzieży. Kupon należy wyciąć i przedstawić w kasie kina „Słońce” w sobotę w godz. 11—15. Okazja pójścia do kina na dobre przedstawienie za 20 groszy jest naprawdę niezwykłą, to też radzimy pośpieszyć się z nabyciem biletów, bo ich może zabraknąć.



P. Zofia Jaroszewiczowa,

znana warszawska pianistka, której zapowiadany recital muzyczny w Poznaniu wywołał żywe zainteresowanie. Koncert ten odbędzie się jutro, w sobotę, 4 b. m. o godz. 20-tej w sali św. Marcina.

Skarga kupców żydowskich

Wszystkie firmy żydowskie, zrzeszone w Związku Kupców, wystąpiły ze skargą sądową przeciw p. Kuligowi, wydawcy antysemitickich czasopism „Pajak”, „Szabes-Kurjer” i „Pod przegierz”. W ostatnich numerach tych wydawnictw zarzucił p. Kulig żydom poznańskim uprawianie akcji antypaństwowej w szczególności szpiegostwo na rzecz komunizmu. Jako zastępcy zrzeszonych firm żydowskich występują przed sądem adwokaci dr. Hejnowski i Galiński z Poznania.

Ze zrozumiałych względów sprawa budzi duże zainteresowanie.

Osobiste

Redakcja „Poradnika Gospodarskiego” objął z dniem dzisiejszym znany również czytelnikom „Dziennika Poznańskiego” p. Szczesny Jaxa-Bykowski, w miejsce ustępującego p. Stanisława Minczykowskiego.

Łomunikaty

Z krak. Hordów i słońca polarnego. W poniedziałek 6 bm. o godz. 20-tej w sali Zakładu Mikrobiologii (Wąły Wązów 25) na zebr. Tow. Polsko - Angielskiego, wygłosił p. Mec. dr. Stefan Opiełński odczyt w języku ang. „My Impressions from the Journey to Norway”, ilustrowany z kilkadziesiąt przezroczami. Goście mile widziani. Wstęp wolny.

Niebezpieczeństwo lawin. Parę dni temu przyniosła prasa wiadomość o „białej śmierci” nauczycielki z Krakowa w Tatrach i akademika na Czarnej Horze. Na aktualny ten temat wygłosi cykl wykładów urządzanych przez Polskie Tow. Krajoznawcze i Tatrzańskie p. dr. I. Smoluchowski jutro w sobotę o godz. 18-tej w sali Śniadeckich w Col. Medicum przy ul. Fdery odczyt pod tytułem: „O lawinach, ostatnie wypadki i własne przeżycia”. Ilustracje gór w zimowej szacie uzupełnią słowa prelegenta. Wstęp wolny.

Wielki Wieczór „L. M. P.” w Teatrze Polskim. W sobotę, 11 bm. odbędzie się w Teatrze Polskim o godz. 11-ej w nocy wielka Wieczornica „L. M. P.”, na którą się złożyli występy Marcelli Hildebrandt i warszawskiego kompozytora Romana Maciejewskiego. W środę, 8 bm. aranżuje Instytut Mąkowskiego we własnej sali „wieczornicę kameralną”, na której p. Hildebrandt i p. Maciejewski zaprodukują część sobotniego programu przed prasą i prężnymi gośćmi.

Wieczornica harcerska, „Piatka” Druż. Harc. im. Ks. J. Poniatowskiego, urządziła w niedzielę, 5 bm. o godz. 18 na sali „Domu Amaratowego” ul. Słowackiego, Wieczornicę Harcerską, z wielce urozmaiconym programem. Atrakcją Wieczornicy to prapremiera komedii harcerskiej Janusza Borejki pt. „Harcerskie Cuda”. Dalsze szczegóły w zaproszeniach, które wydaje „KaDeHa” ul. Podgórna 10.

Tow. Kobiet „Wspólna Pomoc” na Wildzie urządziła 5 bm. przedstawienie teatralne pt. „Żywot św. Klary”, w salce parafialnej OO. Zmartwychwstańców. Czysty dochód przeznaczony jest na cmentarz parafialny.

Sodalicja Druga Pań Miejskich, p. w. Królowej Korony Polskiej organizuje w dniach 6—10 bm. rekolękcję w kaplicy sod. O. O. Jezuitów. Nauki wygłaszane będą o godz. 8.30, 16.30 i 17.30. Członkowie i goście mogą nabywać bilety wstępu w firmie Frackowiak, ul. 27 Grudnia 20 lub też przy wejściu do kaplicy rekolękcyjnej.

Bractwa Wstrzemięźliwości winny sprawozdanie roczne nadesłać najpóźniej 7 bm. do centrali p. adr. Poznań, Al. Marcinkowskiego 26.

Wypadek

Nagły zgon na ulicy. Wczoraj podawaliśmy, że na ul. Kraszewskiej zmarł nagle na udar serca jakiś młody człowiek, którego zwłoki przewieziono do Zakładu Medycyny Sądowej. Jak się dowiadujemy zmarły nazywa się Jan Smolarek (ul. Chwaliszewo 25).

Zastąpienie Na Chwaliszewie zasłabł nagle bezdomny Ignacy Dąbrowski lat 32. Pierwszej pomocy udzieliło choronmu pogotowie lekarskie.

Zemdlął w biurze pośrednictwa pracy 45-letni Bartłomiej Nowak (św. Marcin 16), bezrobotny. Pierwszej pomocy udzieliło choronmu pogotowie (6666), poczem odwieziono go do szpitala.

Kronika policyjna

Niewłaściwy alarm. Pogotowie (6666) zaalarmowała dzia telefoniczną wiadomością, że w bramie przy ul. Górna Wilda 3 umiera jakiś mężczyzna. Alarm okazał się fałszywy, bowiem rzekomo umierającym okazał się pijak, leżący wskutek wypicia nadmiernej ilości alkoholu bez przytomności. Pijakiem zajęła się policja.

Rzeczy do odebrania. W komisariacie VIII znajdują się do odebrania dwa postumenty marmurowe na biurko i jedna walizka. Przedmioty powyższe pochodzą z kradzieży. Prawy właściciel może się zgłosić.

Za hazardową grę w 3 blaszki ujęto Stefana Olejnicza, blacharza (Czajca 12) i Teodora Florczaka (Przemysłowa 37).

„Lili“ i jej twórca

Dyr. L. Różycki o swym najnowszym dziele



Ludomir Różycki.

ny i oczarowany zarówno dotychczasowymi wynikami z prób jak i pracą całego zespołu. Co za szalone tempo i rozmach. W ciągu niespełna trzech tygodni przygotowałem moją „Lili“ bieżącą mogła ukazać się w świetle kinkietów. Zaw sze cenilem w dyr. Wojciechowskim rozmach, energię, wy trwałność i tempo, tempo w stylu istic amerykańskim.

Z tych właśnie względów, powierzyłem mu swe ostat nie dzieło. Mam nadzieję, że „Lili“ będzie się czuła w Po znaniu dobrze i spotka się z życzliwością i sympatią pu bliczności — z humorem mówi nasz rozmówca.

— Czy można dowiedzieć się jaka jest treść sztuki?
— Bohaterką jest, jak tytuł mówi, Lili, hrabianka, któ ra zapragnęła zostać śpiewaczką i artystką. Akt I rozgrywa się pod Paryżem, w akcie II wprowadzamy widzów w życie zakulisowe teatru rewjowego w Paryżu, do którego chętnie zaglądają zarówno ojciec Lili, jak i jej narzeczony René. Akt III rozgrywa się w ambasadzie w Południowej Ame ryce. Całość potraktowana jest z humorem, z pewną do mieszką satyry na współczesne stosunki w dyplomacji, lecz pozbawiona jest szablonowego w operetkach wątku drama tycznego.

Role główne spoczywają w rękach następujących ar tystów: Lili — młoda, utalentowana śpiewaczka p. Lubi czówna, jej narzeczony René — Rychter, komiczna postać tenora hawajskiego Jamorra — Gruszczyński, pokojówka Lili — która w końcu awansuje na osobistą sekretarkę ojca swej chlebodawczyni — Leonowicz. Reżyseruje — Sen decki, który stwarza równocześnie typ doskonałego impre saria — Durand'a.

Libretto do „Lili chce śpiewać“ napisali Ordon i Krze wiński

Rozmowa ze szczegółów przechodzi na tory ogólniejsze. Rzuca my pytanie, jak rozwija się Opera Warszawska.

— Oczywiście Warszawa przeżywa również kryzys te atralny, chociaż jeżeli chodzi o Operę Warszawską, to ostatnimi czasy zaznaczyła się pewna poprawa.

„Cyrułik Sewilski“, wystawiony ostatnio z racji 100-le cia istnienia Opery Warszawskiej cieszył się ogromnem po wodzeniem. Również i zagranicą, skąd wracam, daje się od czuwać znaczne zainteresowanie muzyką i Operą. W Biało grodzie wystawiono z przepychem mego „Casanovę“.

— Reżyserował i grał Drabik, który zbiera w tamtejszej ope rze laury.

Do Poznania przybyłem z Antwerpii, gdzie również

wystawiano mego „Casanovę“.

W tej chwili do gabinetu wpada „Lili“ — p. Lubi

czówna. Jest rozradowana, wraca z próby, która się po

wiodła.

Korzystamy ze sposobności, aby zapytać o wrażenie

z nowej roli.

— Czuje się nadzwyczaj szczęśliwa i dumna zarazem.

— Że mnie powierzono rolę Lili. Wie Pan, jeszcze żadna nie

odpowiadała mi tak, jak ta, czuję się poprostu w swoim

żywiolu.

Artystka przeprasza nas i ucieka, bo ma tyle jeszcze

sprawunków do załatwienia: obiad, krawcowa i znowu

próba.

W ślad za p. Lubiczówną i my opuszczamy gościnne

progi gabinetu dyr. Różyckiego z życzeniem, aby w przy

szłości znów Poznaniowi przypadł w udziale zaszczyt

premierowy nowego dzieła, opracowanego przez kompozytora

Epoka Stanisławowską, z której będzie zaczerpnięte i talent

twórcy każą mu rokować na niewidziane stylowy wdzięk

i lekkość. (W. Z.).



PAMIATKA PO JANIE III SOBIESKIM.

Na zdjęciu naszym widzimy dwie olbrzymie lipy, rosnące w Koszęcinie na Śląsku Górnym. Lipy te sadził własnoročné Król Jan III Sobieski w czasie swego przemarszu przez Górny Śląsk z pomocą oblężonemu przez Turków Wiedniowi.

Z WIELKOPOLSKI I POMORZA

Z INOWROCŁAWIA

Waleczne zebranie Stowarzyszenia Kolarzy. W sobotę, dnia 25 lutego odbyło się w sali hotelu Francuskiego pod przewodnictwem prezesa inż. Van Roy'a roczne walne zebranie Stowarzyszenia Kolarzy w Inowrocławiu przy udziale około 200 osób. Po odczytaniu protokołu z ostatniego walnego zebrania nastąpiło sprawozdanie zarządu w osobach prezesa p. inż. Van Roy'a, sekretarza p. Pawła, skarbnika p. Sobieszczyka, oraz komisji rewizyjnej w osobie p. Zimowskiego. Ze sprawozdań tych wynika, że Stowarzyszenie pracuje bardzo owocnie w dziedzinie samopomocy kolarzy i filantropii. Po udzieleniu absolutorium zarządowi na miejsce ustępujących 7 członków zarządu (na ogólną liczbę 15) wybrano pp.: Bolińskiego, Sobieszczyka, Zwolińskiego, Szczeszaka, Kwiatkowskiego, Taranczewskiego i Przyjemskiego. W dalszym ciągu uchwalono szereg wniosków, regulujących sprawę udzielania pożyczek. Szczególnie podkreślić wypada, że zarząd proponował na dożywianie biednych dzieci, uczęszczających do 3 miejscowych szkół powszechnych — 150 zł za pomocą, a na rzecz miejscowego Koła L. O. P. P. — 50 zł. Zebranie jednakoż uchwaliło jednogłośnie 300 zł na biedne dzieci, a na L. O. P. P. 100 zł. W końcu zebrania, wskutek tego, że prezes p. inż. Van Roy przechodzi w najbliższych dniach w stan spoczynku, obrali p. Van Roy'a w uznaniu jego zasług polżonych nad rozwojem Stowarzyszenia — honorowym prezesem.

Z KEPNO.

Wybór delegatów do Sejmiku Wojewódzkiego. Odbyło się tu posiedzenie Sejmiku Powiatowego, na którym wybrano czterech delegatów do Sejmiku Wojewódzkiego, a mianowicie pp.: starostę Dąbrowskiego, Piątkę, Raczynskiego i adwokata Banaszkę z Kepna.

(w)

Z działalności Towarzystwa Ogródków Działkowych. Odbyło się tu roczne walne zebranie Tow. Ogródków Działkowych, które zgalił wiceprezes p. Fr. Borowski. Z kolei uczczono przez powstanie z miejsc pamięć zmarłego członka sp. Josińskiego. Nowy zarząd tworzą pp.: Jan Pawlak — prezes, Franciszek Borowski — zast. Franciszek Frydrychowicz — sekretarz, Andrzej Fengler — skarbnik oraz pp. Ruszkowski i Siwek — ławnicy. Do komisji rewizyjnej powołano pp.: Heinze, Mierzwiaka i Tomaszewskiego. Budżet Towarzystwa na rok bieżący, uchwalono w wysokości 620 zł.

(w)

Epidemia odry nawiedziła Donaborów. Większość dzieci szkolnych jest chora.

(w)

Z życia Związku Inwalidów Wojennych. W Kotłowie (pow. Kepno), odbyło się nadzwyczajne walne zebranie tamt. oddziału Związku Inwalidów Wojennych R. P., które zgalił prezes p. Kowalczyk. Po dokonaniu uzupełniających wyborów, tworzą zarząd pp.: A. Kowalczyk — prezes, St. Jakubowski — zast., J. Skoczylas — sekretarz, St. Swiata — zast. sekr., J. Wasilewski — skarbnik, J. Pieprza — zast. Na czele komisji rewizyjnej stanął p. J. Łuczak.

(w)

Z naszego pogranicza. Onegdaj PW. w Nowejwsi Książęcej (pow. Kepno), urządziło przedstawienie amatorskie. Amatorzy wywiali się ze swych ról bardzo dobrze, za co spotkali się z ogólnym uznaniem publiczności. Na sali nie było jednak widać osób starszych, którzy winni byli przybyć i akcję poprzeć, by tym samym młodzieży, która garnie się ochoczo do ćwiczeń, przyjąć z pomocą. No — ale to jest organizacja wojskowa, a tam niejedną powiada, że da, ale jak Niemcy przyjdą. Całe szczęście, że się tego nie doczekają. Odpowiednie czynniki winny sobie takie sprawy zanotować i przy parcelacji, którą się w Nowejwsi Książ, przewiduje, użyć gestego sita, aby polska ziemia, nie dostała się w nieodpowiednie ręce. Na granicy polsko-niemieckiej, trzeba stworzyć zwarty mur z serc polskich. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna, która w miłym nastroju trwała do 3-iej rana, poczem uczciwicy się rozeszli. W drodze do domu, zostali goście z Droszek napadnięci przez kilku miejscowych wyrostków i pokaleczeni. Sprawcy zostali poznani i należy mieć nadzieję, że za napad na drodze publicznej, zostaną należycie ukarani. Należy ubolewać, że zniszono posterunek policji państwowej w Trebaczowie. Z powodu braku policji, zdarza się coraz częściej bóli na noże. Pisząc o braku bezpieczeństwa publicznego należy wspomnieć o moście, przy drodze do Domaśtowa, który już od żniw z jednej strony nie ma poręczki i nikt go nie naprawia. Most jest wzniesiony na wysokości 3 mtr. nad rzeką i trzeba Bogu dziękować, że dotychczas nie stało się żadne nieszczęście.

Z SZAMOTUL.

Min. Komunikacji zaliczyło Szamotuły na skutek starania p. hr. Micielskiej z Galiwa do rzędu tych miejscowości, z których można korzystać z 33 1/4% niższej od normalnych opłat taryfy kolejowej. Z ulgi tej korzystać mogą z dniem 1 marca rb. członkowie towarzystw turystycznych, należących do Związku Polskich Towarzystw Turystycznych, a posiadających legitymacje Pol. Tow. Krajoznawczego lub Pol. Zw. Narciarskiego wzgl. Automobilklubu Wlkp.

(b)

Sesja Sejmiku Powiatowego. Dnia 25 ub. mies. odbyła się w gmachu Wydziału Powiat, sesja Sejmiku Powiatowego, na której uchwalono budżet powiatowy na okres 1933/34 w łącznej sumie 520.000,— zł. Normalny budżet

W rocznicę zgonu ś. p. ks. biskupa Bandurskiego

Wilno. W dniu 6 bm. mija rok od śmierci wielkiego patrioty, ś. p. ks. biskupa Bandurskiego. W

niedziele, dnia 5 marca, odbędą się z tej racji w Wilnie liczne uroczyste obchody.

Potworny mord na listonoszu w Toruniu

Toruń. We czwartek w południe przy ul. Grudziądzkiej 62 popełnione zostało potworne morderstwo rabunkowe. Ofiarą morderstwa padł listonosz Adam Rypiański. Przypuszczalnie morderca Stan Müller, wojażer jakiejś firmy galanterijnej, znikł bez śladu.

Szczegóły zbrodni przedstawiają się następująco:

Listonosz Rypiański otrzymał w urzędzie pocztowym korespondencję oraz 7.000 zł, celem rozniesienia ich adresatom w swoim rejonie. Z urzędu pocztowego wyszedł jak zwykle o godz. 10.30 przed południem. Przeszedł on ul. Kościuszkę, a następnie skierował swe kroki na ul. Grudziądzką i wstąpił do domu Nr. 62, aby wręczyć dwa przekazy tajemniczemu osobnikowi, zamieszkałemu tam pod nazwiskiem Stanisława Müllera.

Przekazy te adresowane były z Inowrocławia na nazwisko Müllera i opiewały każdy na sumę 1 zł. 03 gr. Istnieje podejrzenie, iż nadawca był sam Müller gdyż na drzwiach jego mieszkania widniał duży napis z nazwiskiem Müllera.

Niewątpliwie osobnik ten chciał w ten sposób

wciągnąć listonosza do swego mieszkania.

W chwili, gdy listonosz wypłacał gotówkę Müller rzucił się na niego i ostrym narzędziem, prawdopodobnie sztyltem, zadał mu w okolicę serca i w skroń kilka śmiertelnych pchnięć.

Następnie zbrodniarz zaczął mocno na szyi swej ofiary sznur, oraz ręcznik, poczem umył sobie ręce i zbiegł w niewiadomym kierunku.

Rypiański poniósł śmierć na miejscu.

Pierwszą zauważyła morderstwo właścicielka mieszkania p. Golusowa, która kłnietą takim przeczczeniem, weszła do pokoju swego sublokatora i ujrzała w nim zwłoki nieszczęśliwego listonosza. Zaalarmowała ona natychmiast policję, która po przybyciu na miejsce wdrożyła energiczne dochodzenia.

W torbie pocztowej zamordowanego znaleziono 40 zł. i 10 gr. gotówki za wykupione weksle. Reszta pieniędzy, prawdopodobnie około 6000 zł. została zrabowana. Władze wdrożyły energiczne dochodzenia celem ujęcia sprawcy tego okrutnego morderstwa. Ś. p. Rypiański osierocił żonę i dwoje nieletnich dzieci.

Napad rabunkowy w Mosinie

Mosina. Wczoraj o godzinie 7.45 bezrobotny Dziurła Andrzej z Mosiny napadł na portiera farsjarni w Mosinie — Grendzia Wincenego i usiłował mu wyrwać teczkę z zawartością 600 zł.

Napadnięty nie dał sobie wyrwać teczki, wobec czego Dziurła pobił go i zbiegł. W czasie pościgu sprawcę ujęto i oddawiono do dyspozycji władz sądowych.

Śledztwo w sprawie Ciesielskiego i Gwizdalskiego

Warszawa (Tel. wł.). Sędzia śledczy w sprawie afery przemysłowej, w której oskarżeni są redaktorowie Gońca Ciesielski i Gwizdalski, postanowił dokonać na wniosek obrony ciekawego eksperymentu. Ważnym mianowicie dowodem w śledztwie przeciw nim jest to, że są oni sfotografowani na pokładzie okrętu w towarzystwie szeregu przemysłowców. Sędzia śledczy postanowił odtworzyć sytuację w ten sposób, że rekwizytami teatralnymi

buduje się identyczne tło i ramy i fotografuje się ponownie Ciesielskiego i Gwizdalskiego w towarzystwie aresztowanych przemysłowców Sala, Nachrach i Salomona. Eksperyment ten jest celowy ze względu na wadliwość obrony, która podnosi, że autentyczna fotografia jest zbyt niewyraźna, aby ją można uznać za dowód przeciw Ciesielskiemu i Gwizdalskiemu. (Z.)

Nowa afra kokainowa w Warszawie

Warszawa. Z polecenia prokuratury aresztowano wczoraj aptekarza B. oskarżonego o sprzedaż narkomanom morfiny i kokainy po 40 zł za gram.

Równocześnie przeprowadzono rewizję w kilkunastu aptekach i drogeriach, co związane jest z wykryciem afery potajemnej sprzedaży narkotyków

Procesy warszawskiego magistratu z pracownikami

Warszawa. W bieżącym miesiącu odbędzie się seria procesów pomiędzy magistratem a b. pracownikami miejskimi, którzy zostali zredukowani w końcu ub. roku.

Procesy te wynikły na tle nieuregulowania wynagrodzeń za godziny nadliczbowe, jak również odszkodowań przy rozwiązaniu stosunku służbowego.

Sensacyjne aresztowanie znanego lekarza w Łodzi

Łódź. Wielka sensację wywołało wczoraj aresztowanie znanego lekarza-chirurga dra Banasza, który ostatnio pracował w łódzkiej Kasie Chorych. a poza tem również miał rozległą praktykę prywatną.

Przeprowadzona w jego prywatnym mieszkaniu rewizja ujawniła dokumenty obciążające. Stwierdzono, że dr. Banasz był w kontakcie z Polską Partią Komunistyczną. Przeprowadzono poza tem rewizję w innych miejscach, które jednak nie dały rezultatu.

Z OPALENICY

Na biednych i bezrobotnych. Staraniem Tow. Pań św. Wincenego a Paulo odbył się w ostatnią niedzielę karnawału wieczorek na rzecz biednych i bezrobotnych miasta. Na program złożyły się śpiewy wykonane przez Koło Śpiewu im. St. Moniuszki pod batutą nauczyciela p. Rekiestowicza, śpiewy solowe wykonane przez członków tegoż Koła, monolog, deklamacje, występy zespołu symfonicznego, utworzonego przez miejscowych nauczycieli i prywatnych muzyków, utwory fortepianowe i jednoaktowa humorystyczna p. „Tajemnica” St. Dobrzańskiego. Wykonawców programu darzyła publiczność, zapalająca się po brzegi, hucznymi oklaskami. Na zakończenie wieczoru odbyła się zabawa taneczna, która w harmonijnym nastroju przeciągnęła się do rana. Była to jedyna impreza tegoż karnawału, która, jak się należało tego spodziewać, nie zakończyła się deficytem.

Nowy lokal. Mimo krytycznych czasów zdecydował się znany obywatel miasta p. Jan Dyderski zburzyć stary dom restauracyjny i pobydować na tem miejscu nowy wspaniały budynek, w którym urządził lokale restauracyjne i pokoje noclegowe według nowoczesnych wymogów. Z pobudowaniem nowego domu frontowego zyskała sala, wybudowana już kilka lat temu, na swej wartości. Sala ta jest największa w mieście, z parkietową podłogą, przez specjalistę-malarza z Poznania gustownie malowana, zaopatrzona w piękna i duża scenę z mechaniczną kurtyną i odpowiednimi kulisami. Scena nadaje się doskonale do przedstawień dla teatrów przyzwoitych. Przedsiębiorstwo p. J. Dyderskiego czynimy powodzenia temcelej, że jest on znany z chętną współpracą w organizacjach społecznych.

Z WIELICHOWA.

Uciele szałki złodziei drobin. Od dłuższego czasu grasowała na terenie Wielichowa i okolicy nieuchwytna szajka złodziei drobin. W nocy z 30 na 31 ub. m. skradziono w Piotrowie na skądzie dwu własciń z Pruszkowa oraz z Piotrowa 42 kury. Tym razem jednak powinęła się sprawcom nogą Policja i tła złodziei którymi okazali się Hubsch z Pruszkowa, oraz Franciszek Paluch, Antoni Rataleczak, Władysław Smelkowski, wszyscy trzej z Debką Paserem, który przylmował skradziony drob okazał się Franciszek Rataleczak z Rakoniewic. Łup, w postaci 42 km złodziejom odebrano i zwrócono poszkodowanym. Na ostatnich rokach sądowych w Wielichowie, dnia 25 bm. wymierzył Sad złodziejom, każdemu po 10 mies. więzienia. Fr. Rataleczak za paserstwo skazany został na 1 rok więzienia.

Wyrok na bandytów. Na sesji wyjazdowej w Śmigłu poznańskiego Sadu Okr. rozpatrywano sprawę napadu na kobietę wracającą z poczty z Wielichowa z pobrana rentą do Gradowic, o czem w swoim czasie pisaliśmy. Sprawa rozstrzygnięta została w trybie zwyczajnym. P. prokurator domagał się dla głównego sprawcy (Jana Adama) 10 lat więzienia. Sad jednakże uwzględnił szereg okoliczności łagodzących i zasądził Jana Adama na 2 lata więzienia, Floriana Słomińskiego na 1 rok. Prokurator jednak założył od wyroku apelację.

Baczność Bojanowo!

Dla wygody i na ogólne życzenie naszych Czytelników w Bojanowie utworzyliśmy

Agenturę

Dziennika Poznańskiego, którą prowadzi

p. Jerzy Weigł

Drogeria — Rynek 16.

Wszelkie zgłoszenia na prenumeratę, ogłoszenia, zapytania etc. prosimy kierować pod powyższym adresem.

Z życia dzisiejszej szkoły na wsi

Od kilkudziesięciu lat śledzę życie szkolne na wsi wielkopolskiej. Mieszkać w sąsiedztwie szkoły za czasów pruskich, przysłuchiwałem się tresurze naszej dziatwy polskiej w nabywaniu języka niemieckiego. Ile to razy odbijało się o moje uszy „Ein mal eins ist eins” lub „Was ist das?” na podstawie metody poglądowej. Słyszałem śpiewy naszej dziatwy: „Deutschland, Deutschland über alles”, „Es braust ein Ruf wie Donnerhall”. A wynikiem tej tresury niemieckiej była głęboka nienawiść naszego ludu do niemieczyny i jej kulturträgerów, zaciekle pasywnym odporem naszego ludu, zacieśniony widnokrąg umysłowy i wpolone przez szkołę pruską przekonania o wyższości kultury pruskiej nad innymi narodami i polskimi dzielnicami. Wychowała się w szkole pruskiej pokolenie twarde, nieufne, podejrzliwe, ciasne, zarozumiałe i butne, pokolenie, dla którego szkoła nie była wychowaniem, lecz tak samo jak koszały pruskie tresurą dla kształcenia pruskich poddańnych.

Lat 15 działa już szkoła polska wśród nas i jak diametralnie odmienny przedstawia obraz w porównaniu ze szkołą zaborczą, jak odmienne wychowuje pokolenie. Szkoła przestała być katorżnią — nowe życie, radość, wesołość zapal wstąpiły w jej progi. Wesołe piosenki polskie, patriotyczne rozlegają się po polach, a dziatwę zaczynają w polskiej kłajce spotykać się na pastwiskach i łąkach. Wrodzona bystrość przebiega z twarzą malców szkolnych. Jak e zdziwienie i radość ogarnia człowieka, uczestniczącego w przedstawieniach teatralnych dziatwy szkolnej na zapadłej, deskami zabitej wsi wielkopolskiej, na przedstawieniu urządzonym ku czci powstania z r. 1863.

W miastach stolecznych, miastach wiekszych takie przedstawienia nie zadziwiają nikogo, ale na wsi zapadłej przysłuchiwać się wysoce pedagogicznej sztuce w rodzaju: „W rodzinnym kole” ze śpiewami i tańcami krakowiakami, w strojach krakowskich to niespodzianka nielada, która dożył nadzieję wielkiej przyszłości i nowego życia.

A odegrana sztuka „Tajemnica” osnuta na tle wypadków i meczeństwa r. 1863, to klasyczna wprost metoda budzenia patriotyzmu i szerzenia kultu państwowości polskiej. W takiej szkole wychowa się z pewnością nie zgorzkniałym pesymistą polski, ale gorący miłośnik Ojczyzny i Państwa polskiego, wychowa się pokolenie oddane Bogu, Polsce i Państwu polskiemu, gotowe dać miennie i życie za swój kraj rodzinny, za swą polską państwowość. Aby takie pokolenie wychować, potrzeba wychowawcy z Bożej łaski, a nie tylko rzemieślnika od nauczania czytania i pisania. Takiego wychowawcę ma na szczęście szkoła w zapadłej wsi kościelnej Starym — Gostyniu i taki wychowawca zdolen jest wykażać jakie skarby ducha kryją się w naszej dziatwie wielkopolskiej.

Prokustesowe łozę pruskich metod wychowania poszło do rupieci, przysły okowy dawnej tresury, tepoty, ciemnoty i zarozumiałości; nowe rośnie pokolenie praworządnych obywateli polskich, budowniczych i obrońców mocarstwa polski, a nie jej kurczelicy, ale tylko tam gdzie się znajdują wychowawcy z Bożej łaski przepełnieni miłością do polskiej Ojczyzny i polskiej dziatwy.

Dr. K. Krotoski.

Kurs żeński w Uniwersytetach Ludowych

Jedyny w swoim rodzaju zakład dla kształcenia dorosłej młodzieży, Uniwersytet Lud. w Dalkach k. Gniezna, rozpocznie najbliższy kurs dla młodzieży żeńskiej (szestomiesięczny) w dniu 4 maja 1933 r. O przyjęcie ubiegają się kandydatki, które ukończyły 18 rok życia i przy najmniej szkole powszechnej.

Wniosek o przyjęcie, jak i wszelkie zapytania kierować należy pod adresem: Dyrekcji Uniwersytetu Ludowego w Dalkach, pow. Gniezno, załączając znaczek pocztowy na odpowiedź.

Do przyjęcia na kurs wymaga się od kandydatek następujących załączników:

a) ostatnie świadectwo szkolne; b) metrykę urodzenia; c) świadectwo moralności; d) własnoręcznie napisany życiorys; e) zobowiązanie podpisane przez rodziców lub opiekunów.

Opłaty ustala się następująco: wpisowe 25,— zł. płatne po doniesieniu o przyjęciu kandydatki na kurs, na apłeczkę jednorazowo w pierwszym miesiącu 5,— zł. oraz czesne na naukę 20,— zł. miesięcznie, za utrzymanie i mieszkanie w internacie 40,— zł. miesięcznie, płatne z góry na początek każdego miesiąca.

Uniwersytet Ludowy daje wykształcenie ogólne i podstawowe, oraz możliwość uzyskania odpowiedniego świadectwa w zakresie zdobytej wiedzy. Udziała się również wiadomości praktycznych jak krolu, szycia, rachunkowości itp.

Sprawy egzaminacyjne reguluje Ustawa, której wyściąg przesyła się na żądanie.

Wszelkich bliższych informacji udziela Dyrekcja Uniwersytetu Ludowego w Dalkach pod Gnieznem.

Z MIEDZYCHODU.

Walny Zjazd Delegatów Oddziałów Związku Strzeleckiego odbył się przy udziale przeszło 100 delegatów, oraz przedstawicieli władz. Sprawozdanie z rocznej działalności Zarządu powiatowego prezesa Zenklera iak rów nież innych członków zarządu przyjęto rezesimem oklaskami. W skład nowego zarządu weszli jako prezes Mgr Garkocki, Kocot, Henicz, Górniak, Wadłowski, Widacki, Kowalska, Dr. Florowski, Skrzypczak. Do komisji rewizyjnej ob mec. Wężyk, Szukale, Waskowiak, Wendland, Marchlik. W końcu zebrania Starosta Powiatowy Zenkler udekorował brązowym Krzyżem Zasługi p. Henicza. Wysłano telegramy hołdownicze do Pana Prezydenta Ignacego Mościckiego, oraz Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Z ŻARIKOWA.

Orkiestra Ochotniczej Straży Pożarnej urządziła w dn. 5 bm. w lokalu p. Szukały przedstawienie amatorskie, wystawiając „Balladynę”. Pocz. o godz. 18.30 dla dzieci o godz. 14-ej.

Tulaczka Wielkopolska

18 lat uciążliwej wędrówki z niewoli

Do konsulatu polskiego w Melbourne (Australia) zgłosił się niejaki Michał Stasiak, który opowiedział o dziejach swej 18-letniej wędrówki po świecie. Michał Stasiak jest Polakiem z Wielkopolski. W listopadzie 1914 roku, jako żołnierz niemiecki, walczył pod Łodzi ciężko ranny w brzuch, dostał się do niewoli rosyjskiej. Leczone go z pocztu w rosyjskim szpitalu polowym, następnie trzy miesiące przeleżał w szpitalu w Kazaniu. — Z początkiem marca 1915 roku, został wysłany do obozu koncentracyjnego na Syberii. Został tam około 200 austriackich i niemieckich jeńców. Po rewolucji w marcu 1917 roku większość z nich zbiegła, Stasiak pozostał jednak ponieważ, jako wykwalifikowany ślusarz, miał bardzo dobry zarobek.

Dopiero w roku 1920 Stasiak razem z rozbitkami wojsk Kołczaka przybył do Władywostoku. Kiedy bolszewicy opanowali miasto, został aresztowany. Czekając na rozstrzelanie, jednak po 2-3 miesiącach został wysłany do więzienia w Czycie. Długo, bo 9 miesięcy, czekał na wyrok. Gdy zapytywał o powody przedłużającego się więzienia, bolszewicy tłumaczyli mu, że czeka na odwołanie się do Niemiec w jego sprawie. W końcu stracił cierpliwość i postanowił uciec. Udało mu się zmyślić czynność strażników bolszewickich. Przez 8 godzin przesiedział w nędznie sklejonej lepiance i wymknął się na wolność w nocy.

Przez całe dwa lata wędrówki Stasiak przez Mongolię i dostał się w końcu do Tybetu. Tam zachorował ciężko i w stanie nieprzytomnym został przewieziony w głąb kraju do jednego z tybetańskich klasztorów. Kiedy powrócił do zdrowia, oświadczył mnichom, że pragnie wrócić do rodzinnego kraju. Jakież było jego zdumienie, gdy otrzymał odpowiedź, że nazawsze musi pozostać w Tybecie. Tak bowiem nakazuje reguła klasztoru. Kto raz spędzi noc w jego murach, ten na wieki już pozostaje.

Prośby jego i protesty nie zdołały zmienić decyzji mnichów. Próbował uciec, lecz przypłano go i przez 6 miesięcy za karę trzymał w ciemnicy. Z klasztoru udało się Stasiakowi zbiec dopiero po 5 latach. Przez cały rok wędrował po Chinach i w końcu dotarł do jednego z portów Południowych Chin. Długo musiał jeszcze czekać, zanim zaangażowany został w charakterze matka. Handlowy statek angielski, na którym Stasiak przyjął służbę, odpłynął do San Francisco.

Po 10 dniach pomyślnej podróży, rozszalała się na morzu gwałtowna burza. Statek wyrzucony został na kamienie przybrzeżne i rozbił się w drzazgi.

Stasiak i kilku jego towarzyszy zdołali uciec z życia. Znaleźli się na jednej z małych wysp Polinezji. Mieszkańcy wyspy uwieźli rozbitków. Cztery lata spędził Stasiak na wyspie. Do piero przy końcu 1932 roku, zabłąkali na rozległych szlakach morskich, rozbitkowie zdołali zbiec na łodzi, którą zrobili pokrywioną. Szczescie sprzyjało im, gdyż na otwartym morzu spotkali wielki statek amerykański, który wszystkich zbłądził dostawił do Melbourne.

Jak wielkie było wycieńczenie Stasiaka, świadczą fakt, iż po wyżyciu u konsula zemdał i dostał ostrego paroksyzmu febrę.



ŚMIERĆ SZWAGRA OSTATNIEGO CARA.

Na Riwierze zmarł onegdaj ks. Aleksander Mikołajewicz, szwagier ostatniego cara Mikołaja II i b. admirał rosyjskiej floty.



LONDYN W SNIEGU.

W tych dniach panowała w Londynie silna śnieżnica, która przerwała na kilka godzin wszelkiego rodzaju komunikację.

Hitler pod mikroskopem

Prawdziwe oblicze kandydata na dyktatora

Jak dotąd z kanclerskiej działalności Adolfa Hitlera, bożyszczka współczesnych Niemiec, nie wynika, zbyt jasno, by urodził się pod szczęśliwą gwiazdą wielkich mężów stanu.

Kilka interwiewów dziennikarskich, przemówień przed mikrofonem i oficjalne oredzie, wywołały zagranicą niemiłe wrażenie i ostudziły światoburczy zapał upośonego władzą wodza „nazi”.

A jednak Hitler pragnie stać w rzędzie dzisiejszych potentatów świata. Uważa siebie za wielkiego wodza, chociaż jest tylko aktorem, artystą, jak kto woli, który umie wyzwać nastroje mas i do nich się dostosować. Imponuje mu Mussolini i radby go naśladować, chociażby we władczym geście reki, jakim włoski imperator zwykł witać rozentuzjadowane tłumy. Tłum często zachwycie się, jak gromada dzieci, i prostymi sposobami, przemawiającymi do wyobraźni, łatwo można go poruszyć i skaptować dla siebie.

Właśnie o tym dobrze Hitler, dlatego wynalazł brunatne koszule. Dlatego też ostatnio, podczas narady hitlerowców w Berlinie, w której wzięło udział 200 tysięcy szturmowców, na 2000 sztandarów 500 było o emblematy państwowych, a reszta pyszniła się purpurą i swastyką.

Hitler, były malarz pokojowy, lubi jaskrawe kolory. Przepadł za nimi również tłum.

Obecny kanclerz Rzeszy sięga do historii do świetlane wzory, godne naśladowania. Aktor też przecież naśladowe. W jednym z wywiadów przyrównał siebie do Cromwella i chciałby jego metodami pójść do celu. Oświadczył również, że nie życzy sobie powrotu Hohenzollernów na tron niemiecki.

Sa i tacy w Niemczech, którzy imputują „wodzi” zamiar obwołania się cezarem. Inni jeszcze chętnie widzieliby go na krześle prezydenta. Hindenburg bowiem jest już zbyt star. Niech młodszy, energiczniejszy, ujmą w ręce naidopowiedzialniejszego w państwie stanowiska. Ktoż? — jeżeli nie Hitler.

W związku z tem opowiadają sobie w Berlinie humorystyczną historyjkę, której bohaterem jest Hindenburg.

„JENCY ROSYJSKY”

Stary feldmarszałek stał w oknie obok dziarskiego Hitlera, gdy w dole na ulicy defilowały tysiące i tysiące wyprężonych młodzieńców w brunatnych koszulach i stahlhelmowach. Prezydent Hindenburg zmęczony spoglądał na przedłużający się pochód, błądząc myślami gdzieś indziej. Przypominały mu się zwycięskie boje w Prusach wschod-

nych, sukcesy oręża pod Tannenbergiem. Nie zdawał sobie dokładnie sprawy, co się koło niego dzieje. Wodząc roztargnionym wzrokiem po maszerujących pod balkonem kornych szeregach, wyszeptał: „Nigdy jeszcze nie widziałem tylu jeńców rosyjskich”.

Czy tłumy defilujące przed „Führerem” i Hindenburgiem, który często zapomina się, nie są jeni cami ideologii mętnej i sprzecznej, wierząc bezmyślnie we wszystko, to, co powie on, Hitler.

HITLER W PANTOFLACH.

Ciekawym jest sąd o Hitlerze pewnego Francuza, przebywającego od dłuższego czasu w Berlinie. Przedstawiciel kultury łacińskiej, któremu jasność myśli imponuje najwięcej, tak powiedział o dziennikarzu - rodaka: „Hitler jest miernota, a jako pisarz bez cienia talentu. Myśli swoje wyraża niejasno, banalnie, a co gorsza, w jego poglądzie na świat idee kłócą się wzajemnie. Zbiór jego wybranych myśli to istna bzdura. Nawet jeden z przyjaciół Hitlera wytknął wodzowi nieumiejętność komponowania myśli, w logiczną całość”.

Pewien dziennikarz amerykański, który miał sposobność przebywać kilka dni w najbliższym otoczeniu Hitlera, wtedy, gdy nie musiał on pozować przed tłumem i był właśnie sobą, tak wyraził się o nim: „Gdy Hitler dojdzie do władzy, wszyscy pękają będą ze śmiechu”. A gdy dodamy do tego opinie angielskiego „Timesa”, pisma, które posiada wysokie poczucie odpowiedzialności słowa, a przyrównującego Hitlera do diw filmowej, kapryśnej i ludzkiej pozorami świętości, otrzymamy fragmentaryczny wprawdzie, ale niemniej charakterystyczny obraz głosu zagranicznych o nowym Mesjaszu Niemiec u władzy.

HITLER NIE LUBI DZIENNIKARZY POLSKICH.

Dziennikarzy nie pasionują już coraz to nowe zapowiedzi przemówień Hitlera poza banalnymi frazesami i obietnicami, które dotąd wywiał cierpliwym Niemcom, nikt nie spodziewa się od „Führera” ciekawszych enuncjacji. Natomiast zlecieli się dziennikarze do Berlina, by uzyskać wywiad z Hitlerem kanclerzem.

Anglicy, Amerykanie, Włosi, zostali już zaszczepieni rozmową z Hitlerem w cztery oczy, natomiast nie udało się to ani jednemu dziennikarzowi francuskiemu. Jeden z nich w ten sposób opisuje swoje starania: „Próbowałem uzyskać wywiad z Hitlerem. Trud Syzyfa. Udałem się w ten celu do

biura prasowego na Wilhelmstrasse, gdzie bardzo grzecznie przyjął mnie urzędnik, zajmujący się sto sunkami prasowymi francusko - niemieckimi. Oto ugrzeczniony Niemiec oświadczył mi z całą uprzejmością, na jaką go było stać, że kanclerz Rzeszy nie zamierza przyjąć nikogo z dziennikarzy francuskich. Nie uchyła się bynajmniej od wywiadu, ale może go udzielić tylko tym dziennikarzom, których zna oddawna i którzy mu są rzeczywiście sympatyczni”.

Do tej samej kategorii „niesympatycznych dziennikarzy” zaliczeni zostali przez Hitlera dziennikarze polscy.

Zapytać jednak wypada, czy Hitlerowi nadal jest sympatyczny Anglik płk. Etherton, który przebież lota w loty wypisał w „Sunday Times” to, co mu wielki mąż stanu obwieścił Polak? — się wódz brunatnych koszul dość wczesnie, ze postąpił nierozważnie, jak młodzieniec — stał do dziwnie i spóźnione dementi przez biuro Wolfa. w którym Anglikowi zarzucano nieścisłość. Czy odtąd i dziennikarze angielscy znajdą się na czarnej liście?

HITLER A CIEŻKI PRZEMYSŁ.

Obecny kanclerz Rzeszy umie też robić doskonałe interesy. Do niedawna kasa Hitlera była prze raźliwie pusta. Nie było już czem opłacać 500 000 szturmowców, których żołd wynosił 3 marki dziennie, a pozatem dług Hitlera z 30 milionów wzrósł do 40 milionów marek. Pieniądze jednak na załatanie dziur znalazły się.

Kasza dziennikarska okazała się wiadomością, podana przez jeden z dzienników angielskich, jakoby Mussolini dostarczył wodzowi brunatnych koszul pieniędzy na spłacenie długów. Otrzymał je Hitler od niemieckich magnatów przemysłowych. Wzajemnie zato musi jednak cierpieć obecność niemiłego sobie Hugenerberga i dzielić z nim wpływy. Musi, gdyż wódz niemiecko - narodowych trzymać rękę na workach pieniędzy.

SUBWENCJA Z ZA GROBU.

Popularność Hitlera schodzi i do grobu. Zaraz to wyjaśnimy.

Obecny minister lotnictwa Rzeszy Goering, prawa ręka Hitlera, przed kilku laty ożenił się z bardzo bogatą Szwedką. Pani Goering umarła jednak niedługo po ślubie. W tym właśnie czasie finansy Hitlera znajdowały się poniżej wszelkiej krytyki. Młoda kobieta pozostawiła testament, w którym cały majątek zapisała małżonkowi, z tem jednak, żeby nigdy nie zdradził „Führera”. Majątek był znaczny, ale szturmowcy nieopłaceni...

W.

NOWE KSIAŻKI.

Przedmioty mówią...

Nakładem Państw. Wydawnictwa Książek Szkolnych ukazały się dwa zeszyty „Biblioteki Szkoły Powszechnej” z cyklu „Przedmioty mówią”. Zygmont Nowakowski, opisuje „Cuda teatru” a Jan Kuglin — „Jak powstała książka”. Nowakowski, świetny znawca teatru, występuje tym razem w nowej roli cicerona, który swymi bratanekowi pokazuje, jak się robi piorun, błyskawice, deszcz, jak się zjeżdża zapadnia w „podziemiach” teatru itd. Najprzód pioruny „robią” maszyniści, a potem przedmioty — żyrandol, kurtyna, reflektory, dzwonki — same zaczynają opowiadać. I ciekawie... Młodzieńcy czytelnicy na 29 stronach poznają kwisy teatru i uczy się przy tej sposobności wiele z dziedziny fizyki „stosowanej”. Ze sposób podejścia do czytelnika jest doskonały, nie potrzeba chyba dodawać.

Rodzice Marysi, Jasia i Jadwigi przeprowadzili się do własnego domu. Wraz z meblami powędrowały oczywiście również książki. Znalazły się na półkach i w szafkach. Wyzyskał to okazję poznański artysta — tytograf p. Kuglin i dalejje wyjaśniać, jak powstała książka. I nie to, żeby sam opowiadał. Nie, to książki same mówią... Inkunabul z roku 1476, Psalterz, Biblia Leopolity i Biblia z „drukarni” jęzemiści pana Mikołaja Szarfenberga — cuda istnie o sobie opowiadają. Potem nowsze księgi przychodzą do głosu. A przy tej okazji dowiadujemy się, jak papier powstaje, jak zecer składa, i na jakich to dawniej prasach drukowano. Wreszcie kilka słów o linotypie, maszynie rotacyjnej i ilustracjach w książce. W tak małej książeczce, a tyle potrafił autor powiedzieć. Myśle, że nie tylko chłopiec ze szkoły powszechnej, ale też dorosły czytelnik przeczyta tę książeczkę z prawdziwym pożytkiem. (J. G.)

MIGNON
GEBERHART

KREŚ ŁOWÓW

Koniec wszelkiego polowania
jest bliższy, niż wam się marzy

(Przekład autoryzowany z angielskiego).

ROZDZIAŁ III.

Nagle przypomniałam sobie, że przecież mam pacjentkę i schowałam fotografię do pisma. Wchodząc do hallu spostrzegłam po ciemnych oknach, że zapadł wieczór. Brunker dokładał drzewa do ognia, a w końcu hallu, niedaleko drzwi kuchennych, stał długi, wąski stół, zastawiony krzyskami i srebrnym. Wysockie świece, rozstawione wśród zastawy, nie były jeszcze zapalone. Na obrusie kładły się różowe odblaski ognia, latarnie rzucały na pokój miękkie, złote światło. Lecz pomimo wszystko hall nie wydawał się wesoły. Czulałam w nim jakąś cichą napiętą grozę.

Znalazłam z łatwością narożny pokój Matil i oddawszy jej pismo bez żadnych komentarzy, poszedłam do pacjentki.

Była w dalszym ciągu w dobrym humorze. Wesołość, z jaką unosiła się nad swoją biżuterią, którą przywiozła z sobą, wydawała mi się wstętnie okropna. Powiedziała że przebież się do obiadu bez mojej pomocy, ale poprosiła o przyniesienie z kuchni szklanki letniej wody z sódą. Wysłuchałam w milczeniu drobniawych wskazówek, nie

mówiąc, że przygotowałam w życiu więcej szklanek wody sodowej, niż ona miała włosów na głowie.

Kuchnia znajdowała się w południowym końcu domu. Była bardzo duża, ponura i, pomimo, że u niskiego sufitu wisiały dwie latarnie, bardzo ciemna. Ogromny komin jęczał się przez ściany z kominami w salonie; na wierzchu stało mnóstwo naczyń, z których szły apetyczne zapachy. Brunker stał leniwie koło okna, z nosem rozplaszczonym przy szybie; koło stołu uwijała się wysoka kobieta w skromnej, granatowej sukni i białym fartuchu. Przyrządzała jakieś salaty, nucąc wysokim, prawie dziecięcym głosem coś w rodzaju tra-la-la. Oczywiście musiała to być Aneta. Na odgłos moich kroków urwała w połowie trelu i odwróciwszy się szybko, utkwiła we mnie bładniebieskie oczy, w których odbił się najwyraźniejszy strach.

— Co pani za jedna? — zapytała wzywając jakimś szczególnym akcentem, który, jak się później przekonałam, wypływał z jej francuskiego pochodzenia. Zasadniczo mówiła po angielsku zupełnie swobodnie i poprawnie, z bardzo słabym akcentem i pewnie tylko w chwilach wzruszenia wpadała we francuszczyznę. Była wysoka, tęgą, miała dużą, różową twarz, bezkształtne usta, przenikliwe spojrzenie początki worków pod oczami i siwawe włosy, które widocznie zapuszczała, o czem świadczyły nierówne kosmyki, wymykające się z pod trzech grzebieni, wysadzanych kolorowymi szkiełkami.

— Proszę o trochę sody — rzekłam z godnością.

Nie ruszyła się z miejsca. Stała, przyglądając mi się uważnie.

— A to pani pielęgniarka. A!

Ujęła się pod boki i zlustrowała mnie beczernie od stóp do głów. Brunker odwrócił się od okna. Po chwili milczenia zuchwała baba odwróciła wtył głowę i zaśmiała się wesołym śmiechem, który zbił mnie kompletnie z tropu.

— To ona pielęgniarka — rechotała, spoglądając to na mnie, to na Brunker. — Pielęgniarka panny Lucji. — Nagle spowaźniała i podszedłszy bliżej, zionęła mi w twarz alkoholem. — Niech pani się ma na baczności, bo nasza panna Lucja odgryzie pani głowę. Ciach i już! Jak pałak musze. — Trzasnęła w palce tuż pod moim nosem, powtarzając. — Jak pałak musze. Niech pani słucha. Powiem pani sekret. Ona ma żelazne szczęki.

— Jesteście pijani! — odparłam ostro. — Dajcie mi sody.

— Co? Ja, pijana? Ano. Certainement. Kto by tu nie pił? Niech pani słucha. — Ja piję. Owszem. Ale dlaczego? Bo — w tym domu muszę pić. Wino rozgrzewa zimny żołądek, lecz ręce od drżenia i spędza z oczu cienie i upiór. Co pani tak patrzy? Pani myśli, że ja nie wiem? — Podeszła tak blisko, że uchwycając się przed jej gorącym oddechem, cofnąłem się wtył. Widziałam, że była blaska furii. W jej tłustej, świńskiej twarzy oczy zwały się w dwie szparki. Ja — Aneta — wiem. Ja wiem. W tym domu jest coś na bakier. Coś, powiedziałam pani. Czekają. Czekają to pięć lat. Dziś — Uspokoiła się nagle. Furia przeszła w nastroj fatalistyczny. Podniosła rzadkie brwi i wzruszając tłustymi ramionami, dokończyła: — Zobacz pani, dziś.

— Nie bredźcie, stara — wtrącił uspokajające Brunker, nie podnosząc powiek. — Niech pani na nią nie zważa. Ona nigdy nie lubiła tego domu.

— Mam lubić? Podła dziura, paskudna dziura. Pluję na to wszystko. — Przy tych słowach plunęła celnie w ogień, poczem rzekła już z uśmiechem. — Sody pani potrzeba? Zaraz, pani. Będzie sódą.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Powieść niniejsza polaczona jest z nowym oryginalnym konkursem o cenne nagrody, przeto uważne śledzenie toku ciekawej akcji, jest konieczne.

Życie gospodarcze

Anglia broni się przed zwyżką funta Panika dolarowa w Ameryce

„Daily Herald“ podaje sensacyjną wiadomość, że rząd brytyjski zamierza powiększyć dotychczasowy fundusz wyrównawczy, zapobiegający fluktuacjom funta ze 150 milionów £. do 500 milionów £.

Powodem takiego kroku ma być panika finansowa w Ameryce. Ucieczka od dolara wywołuje coraz większe nabywanie funtu, przez co, wbrew życzeniom skarbu brytyjskiego i wbrew interesom handlu angielskiego, kurs funta mógł-

by znowu być doprowadzony do wartości blisko 5 dolarów. czego rząd angielski pragnie za wszelką cenę uniknąć. Dziennik przewiduje, że przed, czy później w Ameryce będzie musiało nastąpić powszechne moratorium, co mogłoby zaważyć na sytuacji dolara. Obecny fundusz wyrównawczy jest w tych okolicznościach niewystarczający i Bank Angielski ma zwrócić się do rządu z formalnym wnioskiem o powiększenie go do 500 milionów funtów.

Bank Spółdzielczy Właścicieli Nieruchomości

w świetle dyskusji na walnym zebraniu

Walne zgromadzenie członków Banku odbyło się dnia 25 lutego br. pod przewodnictwem prezesa rady nadzorczej p. Stefana Gaja. Sprawozdanie zarządu z czynności Banku za rok gospodarczy 1932 przedstawił p. Kazimierz Bierowski, zaznaczając, że mimo kryzysu praca zarządu, przy ścisłej pomocy rady nadzorczej i komisji kredytowej, wiodła wyniki zupełnie dobre.

Wysiłki zarządu skierowane były specjalnie na ściąganie udziałów, aby uzyskać własne kapitały obrotowe. Udziały zwiększyły się w stosunku do 1931 r. o 30 tys. złotych. Propaganda oszczędnościowa spowodowała również powiększenie wkładów depozytowych o ca 200%. Dział powiernictwa, administracji domów, regulacji hipotek, sprzedaży i kupna domów Bank znacznie rozszerzył. Wynik pracy tego działu najdokładniej podkreśla potrzebę istnienia tego rodzaju czynności dla wygody i dobra właścicieli domów w obecnym kryzysie. Należy stwierdzić, że niejednego z właścicieli domów uchroniła Spółdzielnia od subasty.

Liczba członków również wzrosła i wynosiła na dzień 31. 12. 1932 r. 376 z kapitałem udziałowym 105.612,79 zł. Przedstawiony bilans z rachunkiem zysków i strat zamknięcia się po stronie czynnej i biernej sumą 476.929,06 zł zatwierdzono i udzielono pokwitowania zarządowi i radzie nadzorczej. Zysk wykazany uchwalono w myśl propozycji przełać do funduszu zasobowego i rezerwy specjalnej.

Po wyborach w skład rady nadzorczej wchodzi pp. Stefan Gaj prezes, Stanisław Zukowski, wiceprezes; adw. Czesław Przesławski, Antoni Hoppel, Jakób Klakiewicz, Wiktor Boczkowski-Boćkowski i Stanisław Brzeski. Zarząd tworzą pp. Kazimierz Bierowski i Stanisław Piotrowski.

Informacje

Amnestja a grzywny podatkowe. Zarządzeniem z dn. 6. 11. br. prokurator sądu okręgowego w Nowym Sączu zarządził darowanie grzywny, nałożonej z powodu niewypłacenia świadczenia podatkowego. Z tego wynika, iż wedle stanowiska sfer sądowych i prokuratorów, wszelkie wykroczenia podatkowe mają być na podstawie amnestji z 1932 r. umorzono, a kary za nie darowane. Autorytatywnie rozstrzygnął tę kwestię Najwyższy Trybunał Administracyjny w roku 1932 orzeczeniem, stwierdzając, iż wykroczenia podatkowe podlegają amnestji. Sprawa ta powinna być obecnie już zupełnie jasna, albowiem przepisy ustawy amnestyjnej z 1928 r. prawie w tej samej redakcji zamieszczone zostały w nowym dekreście amnestyjnym z października 1932. Władze skarbowe nie powinny więc śledzić grzywn, nałożonych w latach ubiegłych. Niestety, orzeczenia N. T. A. nie mają wbrew wszelkiej logice prawnej, poza konkretną sprawą, do której orzeczenie się odnosi, mocy wiążącej dla władz skarbowych przy rozstrzyganiu identycznych spraw. Należałoby życzyć, by Ministerstwo Skarbu drogą okólnika podało tę ustaloną przez N. T. A. do zastosowania.

Targi w Zagrzebiu. Od roku 1909 istnieją w Zagrzebiu najlepiej zaprowadzone i renomowane Targi, które są netyklo najstarszymi i największymi w Jugosławii, ale w ogóle w całej południowo-wschodniej Europie. Targi te są najlepszą okazją dla zaprowadzenia zagranicznych eksportów przemysłowych, które znajdują w Jugosławii rynek pojemny, z korzyścią dają się wprowadzić i ustalić. W roku 1933 odbędą się następujące wystawy: Pierwsza 27 maja do 6 czerwca 1933. — Salon samochodowy: wszelkiego rodzaju motorowe i sportowe środki lokomocji, motocykle, motorówki oraz wszelkie przybory. Specjalne Targi Rolnicze: maszyny i narzędzia rolnicze wszelkiego rodzaju, a specjalnie żniwne, siewne, dalej sztuczne nawozy, chemikalia itp.

Druga od 2 do 11 września. Powszechne Międzynarodowe Targi: specjalnie elektryczność, urządzenie hoteli i kuchni, przemysł spożywczy, tekstylny, wlniany oraz sztuka ludowa, w końcu produkty chemiczne dla rolnictwa. Trzecia od 9 do 10 września. Międzynarodowe Targi Inwentarzy Zarodowych: (bydło, konie, świnię, owce i kozy). Czwarta od 3 listopada do 3 grudnia. Wystawa Zimowa: sprawy kulinarne, drób i króliki, gołębie i ptaki (śpiewaki), sport zimowy.

Targi Szwajcarskie w Bazylei 1933 r. Centralne targi szwajcarskie w Bazylei, odbędą się w roku 1933 w czasie od dnia 25 marca do dnia 4 kwietnia. Targi składają się z 20-tu stałych grup, będą uzupełnione, w zastosowaniu do obecnych stosunków gospod., przez różne ciekawe grupy. Po raz trzeci urządzono będą Targi przemysł-zegarmistrzowski i budowl. Po raz pierwszy odbędą się Targi artykułów sportowych i przyborów — oraz urządzeń biurowych. Z liczby 20 stałych grup przemysłowych, ważne są dla zagranicy w pierwszym rzędzie następujące działy: przemysł elektryczny, maszyny i narzędzia, środki transportowe, mechanika precyzyjna, instrumenty i aparaty, wyroby przemysłu włókienniczego, konfekcja. Blizsze informacje dotyczące sprawy targów, zniżek kolejowych i t. p. oraz oświadczenia legitymacji, otrzymać można w poselstwie szwajcarskim w Warszawie.

Odpowiedzialność za obniżenie płac bez wypowiedzenia. Okręgowy inspektor pracy we Lwowie zwrócił się do sta rosty lwowskiego o pociągnięcie do odpowiedzialności karnej na podstawie odpowiedniego artykułu prawa o wykroczeniach dyrektora koncernu „Małpolska“ za podpiśnięcie obniżenia płac bez wypowiedzenia pracowników umysłowych bez trzymiesięcznego wypowiedzenia.

Ceny targowe. W dniu dzisiejszym na Placu Sapiieżym akim współpracownik nasz stwierdził następujące ceny: za nabiał: 1 kg masła wiejskiego 3,00—3,20 zł, mleczarskiego 3,40—3,60 zł, 1 kg twarogu 0,70 zł, mleka pełnego 20 gr, mendeł jaj 1,40—1,50 zł, za mięso: 1 kg świeżej słoniny 1,60—1,80 zł, cielęciny 1,20—1,80 zł, skopowiny 1,20—1,60 zł, wieprzowiny 1,20—1,80 zł, za drób i dziczyznę: kura 2,50—4,00 zł, para kurczak 2,40—3,80 zł, kaczka 3,50—5,50 zł, geś 7,00—12,00 zł, para gołębi 1,20—1,50 zł, indyk 8,00—12,00 zł, za ryby: kg szczupaka 2,60 zł, okonia 1,60—2,60 zł, lina 2,60 zł, karasia 1,20—2,40 zł, karpia 2,60 zł, białych ryb 0,80—1,60 zł, świeżych śledzi 0,70—0,80 zł, za jarzyny: 1 kg ziemniaków 6—8 gr, marchwi 20—30 gr, główkę kapusty 15—30 gr, seleru 60 gr, cebuli 20 gr, brukselki 0,80 gr, za owoce: kg jabłek 0,80—1,40 zł; targ ożywny. (Kr.).

Ostatnie wiadomości gospodarcze

Dnia 1 bm. odbyło się w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Warszawie posiedzenie komisji specjalnej robót publicznych i popierania akcji budowlanej. Wygłoszone zostały referaty, przez p. inż. Oppmana i mec. Chabielskiego omawiające zagadnienie robót publicznych w związku z uchwaleniem ustawy o Funduszu Pracy. Komisja uznała za wskazane jaknajprędzej uruchomienie robót publicznych, a mianowicie, wykonanie będących w budowie kolei żelaznych: **Miechów — Kraków i Plock — Sierpc oraz budowę kolei Warszawa — Radom — Ostrowiec.** Opatem wskazano jest bić „wa dróg bitych w okolicach w których są one najbardziej potrzebne i tam, gdzie koncentruje się największa ilość bezrobotnych. Pożądane są również roboty melioracyjne osuszające.

Dowiadujemy się, że planowane wiosną r. b. roboty publiczne na terenie Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego mają być wykrywane dla polepszenia komunikacji między temi okrzagami przemysłowymi, a portem gdyniskim. Ministerstwo komunikacji opracowało projekt budowy spławnego kanału przez uregulowanie rzek Brzeczki, Przemszy i Wisły aż do Zawichostu. Wybudowane mają być dwa porty węglowe nad Przemszą pomiędzy Modrzejowem a Mysłowicami. Projektowane inwestycje obniżą znacznie koszty transportu węgla drogą wodną i przyczynią się w ten sposób do wzmocnienia jego siły konkurencyjnej na rynkach zagranicznych.

Według wiadomości z Nowego Yorku gubernatorzy stanów Kentucky i Tennessee ogłosili moratorium „obejmujące wszystkie banki w ich stanach, przyczem zaznaczono, iż moratorium to będzie trwało „przez czas dłuższy“.

W tych dniach złożony będzie do sejmu projekt nowelizacji ustawy o ulgach parcelacyjnych w związku ze spłatą zaległości podatkowych, ciążących na rolnictwie.

Urzędowa Giełda dewiz w Warszawie

Warszawa, 3. 3. 33. — Przekazy: Belgia — 125,20—125,57—124,84; Gdańsk — 174,50—174,93—174,07; Holandia — 360,30—361,20—359,40; Londyn — 30,64—30,79—30,49; Nowy York — czek. — 8,94—8,914—8,874; kab. — 8,898—8,918—8,878; Paryż — 35,12—35,21—35,03; Praga — 26,45—26,51—26,34 Szwajcaria — 174,05—174,48—173,52; Włochy — 45,57—45,79—45,35; Berlin — 211,75.

Tendencja mocniejsza. Akcje. Bank Polski 76,25; Modrzejów 3,25. Tendencja przeważnie utrzymana.

Państw. Papiery Wartościowe: 5% pożyczka dolarowa 57—56,55—56,75; 6% pożyczka dolarowa 57,50—57,75; 5% pożyczka kolejowa 39; 4% pożyczka inwestycyjna 106—105,75; seryjna 112; 3% pożyczka budowlana 44; 7% pożyczka stabilizacyjna 57,25—57,13—57,38; w drobnych odinkach 57,50—57,75; przeważnie mocniejsza.

Giełda pieniężna w Poznaniu

Poznań, 3. III. 33. Tendencja dzisiejszego zebrania giełdowego była ożywna, transakcji było liczniejsze przy kursach utrzymanych. Pożyczki państwowe poszukiwano bez wyjątku i płacono mianowicie za 5-proc. pożyczkę 43%, za 4-proc. premj. dol. 56.—, za 4-proc. pożyczkę 105.— oraz za 3-proc. pożyczkę bud. 43.—. Z pożyczek komunalnych obracano 8-proc. obl. m. Poznania z r. 1929 po 92.— w transakcjach.

W papierach lokacyjnych P. Z. K. zauważono większe ożywienie; 4% list. dol. stare handlowano w transakcjach po 38.—, jak również 4% listy zast. konwert. po 34%, natomiast 4% listy dol. amort. poszukiwano po 40%, zaś 4% listy żytnie konwert. obracano 5,30—5,20 w zaofiarowaniu. — Z akcji bankowych płacono za Bank Polski 74.—.

Centrala Rolników Sp. Akc. w Poznaniu Plac Wolności 18. tel. 43-51 sprzedaje w dalszym ciągu nawozy azotowe produkcji Państwowo-Fabryki Związków Azotowych w Chorzowie:

azotniak 20—22% nitrofos 15,5%
azotniak 15,5% saletrzak 15,5%
wapnamon 15,5% saletra sodowa 15,5%

tomasynę azotniakowaną po oryginalnych cenach fabrycznych w partiach całowagonowych, kombinowanych i drobniejszych.

Natychmiastowa wysyłka nawozów zagwarantowana.

Cedula Giełdy Zbożowej w Poznaniu

Zyto 1190 tonn par. Pozn. 18,—
Zyto 45 tonn par. Pozn. 18,15

usposobienie spokojne. 17,75 18,—
Pszenica 15 ton par. Pozn. 32,30 32,25 33,25

usposobienie słabe. 15,50 17,—
Jęczmień browarowy 14,25 15,—
Jęczmień 68—69 kg. 13,75 14,25

usposobienie słabsze. 16,— 16,30
Owies nadający się do siewu 14,50 15,—
Owies pastewny 28,50 29,50

usposobienie spokojne. 51,50 53,50
Maka żytnia 65% wł. worka 10,25 10,50
usposobienie spokojne.

Otręby żytnie 10,25 10,50

Otręby pszenne	10,—	11,—
Otręby pszenne grube	11,—	12,—
Żepak	43,—	44,—
Rzepik	42,—	47,—
Jorczyca	37,—	43,—
wyka latowa	12,50	13,50
Heluska	12,—	13,—
Broch Viktoria	20,—	23,—
Groch Folgera	35,00	40,00
Lubin niebieski	6,50	7,50
Lubin złoty	9,00	10,00
Seradela	13,—	14,—
Koniczyna czerwona	90,00	110,00
Koniczyna biała	70,00	100,00
Koniczyna szwedzka	80,00	110,00

Ogólne usposobienie spokojne.
Transakcje na odmiennych warunkach: żyta 398 tonn, pszenicy 235 tonn, owsa 75 tonn, otrab żytnich 25 tonn, wytlaków kukurydzy 15 tonn.
Poznań, dnia 3 marca 1933 r.

Kukurydze do siewu i na paszę oddaje firma Sokołowski & Ska (właściciele Stanisław Karwat i Leon Sokołowski). Poznań Aleje Marcinkowskiego 21, telefon nr. 22-44.

Plody rolne w Berlinie

Berlin, 2. III. 1933 r. Urzędowy. Pszenica march. 198—200 — Tendencja stała; żyto march. 154—156 — Tendencja nieco mocniejsza; jęczmień browarowy 172—180 Tendencja spokojna; jęczmień past. i przemysł. 163—171 Tendencja spokojna; owies march. 125—128 — Tendencja spokojna; maka pszena 24,00—27,25 — Tendencja mocna; maka żytnia 21,00—22,85 — Tendencja mocna; otręby pszenne 8,75—9,— — Tendencja mocna; otręby żytnie 8,75—9,— — Tendencja mocna; groch Wiktr. 21,00—24,00 groch dr. jadr. 19,00—21,00; groch pastewny 12,00—14,00. Ogólna tendencja spokojna.

Notowania terminowe. Pszenica marzec 214—214½ —214 maj 216½—217—216½. — Tendencja wzmocniona. Żyto marzec 168½—169, maj 170½—171—170½. — Tendencja mocniejsza. Owies marzec 134, maj 137—136½.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę, dnia 4. 3. br. o godz. 17-tej przy ulicy Szamarzewskiego narożnik Staszica sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę: całkowite urządzenie wytworni wód mineralnych.

GARSTKA, Komornik Sądu Grodzkiego w Poznaniu, ul. Poznańska 58 a.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę, dnia 4 bm. o godz. 12-tej w południe sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę przy ul. Gołębiej 2

1 biurko
3 skóry końskie, 2 skóry zamszowe, 2 skóry czarne, 2 skóry brązowe, 2 skóry boksowe i 1 skórę czarną.
Przetarg odbędzie się nieodwołalnie.
Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I. ul. Śniadeckich 26. 815

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę, dnia 4 marca b. r. o godz. 11-tej w Poznaniu przy ul. Chwaliszewo nr. 24 sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę:

1 samochód osobowy Fiat 501.
1 samochód ciężarowy.
ST. NOWAK, Komornik sądowy z pol. 816
Poznań, ul. Bydgoska 2.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę, dnia 4 marca b. r. o godz. 13-tej w Poznaniu przy ul. Bydgoskiej nr. 2 w moim biurze, sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę: 1 aparat radiowy 4 lampowy z akumulatorem i głośnikiem
oraz o godz. 13.30 przy Rynku Śródeckim nr. 7/8 sprzedawać będą:

1 aparat radiowy z głośnikiem.
ST. NOWAK, Komornik sądowy z pol. 817
Poznań, ul. Bydgoska 2.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę, dnia 4 marca 1933 r. o godz. 12-tej w południe przy ul. Mickiewicza 19 sprzedam najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: biłoteke, biurko, stół okrągły, 4 krzesła kryte skórą, fotel, leżankę z nakryciem, skrzynie rzeźbione, szafę do rzeczy, umywalkę z marmuru, płyta i lustrem i 2 nocne stoliki.
FIGAS, Komornik Sądu Grodzkiego w Poznaniu ul. Kościelna nr. 46. 820

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę, dnia 4 marca 1933 r. w Poznaniu przy ulicy Wielkie Garbary 6 o godz. 10-tej sprzedam najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą:

6,80 mtr. materji na płaszcze zimowe oraz 1 biurko.
Obejrzeć można 5 minut przed przetargiem.
PIOTR KRAWCZYK, kom. Sądu Grodzkiego w Poznaniu, Rewiru XIII. 821

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę, dnia 4 bm. o godz. 10-tej przy ulicy Pl. Wolności 9 sprzedam publicznie najwięcej dającemu za gotówkę:

maszynę do pisania.
Następnie o godzinie 12-tej przy ul. Wielkie Garbary 32
maszynę do pisania i dwa lustra.
Komornik Sądu Grodzkiego w Poznaniu, Plac Wolności 9, Rewiru V. 822

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę, dnia 4 bm. o godz. 11-tej przy ul. Fr. Ratajczaka 2 sprzedam publicznie najwięcej dającemu za gotówkę:

szafę do książek, biurko i zegar stojący.
Następnie o godz. 13-tej przy ul. Al. Marcinkowskiego 1
maszynę do pisania, szafę żelazną, kanapę, 2 fotele i 2 szafy do książek.
Komornik Sądu Grodzkiego w Poznaniu, Plac Wolności 9, Rewiru V. 822

USPULUN-GERMISAN
DO ZAPRAWY ZBOŻA NAJKORZYSTNIEJ
PRZYBORY BARTNICZE — ZWALCZĄCE SZKODNIKI
DROGERJA UNIVERSUM
POZNAŃ, FR. RATAJCZAKA 38
CENTRALNA DROGERJA J. CZĘPCZYŃSKI
POZNAŃ, STARY RYNEK 8
ZADAJCIE NASZ CENNIK — ZADAJCIE NASZ CENNIK

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

W sobotę, dnia 4 marca br. o godz. 9-tej przedpoł. przy ul. Wesolej 3 sprzedam publicznie najwięcej dającemu za gotówkę:

2 lampy elektr. wisz.
T. BARTKOWIAK, kom. sądu Grodzkiego rew. III Poznań, Wały Jagiello 3. 818

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

W sobotę, dnia 4 marca br. o godzinie 10-tej przedpołudn. przy ul. Libelta 12 sprzedam publicznie najwięcej dającemu za gotówkę:

urządzenie biurowe, 2 maszyny do pisania „Adler“ i „Continental“ oraz 2 szafy żelazne.
T. BARTKOWIAK, kom. sądu Grodzkiego rew. III Poznań, Wały Jagiello 3. 819

5. Nr. 4/32.

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

W sprawie wniosku Heleny z Mielżyńskich Alfredowej Chłapowskiej z Bonikowa o udzielenie jej odroczenia wypłat Sąd Grodzki w Kościanie jako właściwy przez Kierownika Sądu Sędziego Witolda Liebicha przy współ. udziale sekretarza Sądu Grodzkiego Romana Mareckiego jako sekretarza, po przeprowadzeniu w dniu 23 stycznia 1933 rozprawy, a w szczególności wysłuchaniu dłuż. niczki — wnioskodawczyni, biegłego i delegata Ministra Skarbu dla spraw finansowo-rolniczych na Województwo Poznańskie, tudzież po dopuszczeniu wierzycieli do udzielenia wyjaśnień, zgodnie z opinią delegata Ministra Skarbu dla spraw finansowo-rolnych na Województwo Poznańskie z dnia 22 grudnia 1932 orzekł:

1. Helenie z Mielżyńskich Alfredowej Chłapowskiej, zapisanej właścicielce nieruchomości Kokorzyn tom III karta 97 w powiecie kościańskim, Markowo tom I karta 1 i Branno tom I karta 1 w powiecie inowrocławskim udzielić się odroczenia wypłat jej zobowiązań w granicach i ze skutkami rozporządzenia Prezydenta Rz. Polsk. z dnia 23 sierpnia 1932 (Dz. Ust. 72 poz. 652) do dnia 1 kwietnia 1935 r.

2. Zarządcy sądowemu, którym ustanawia się Zygmunta Galińskiego, dzierżawcę domeny w Wysokoci, a który winien w ciągu dni 3 złożyć w Sądzie w Kościanie przyrzeczenie przewidziane w art. 26 wymienionego rozporządzenia poleca się objąć majątek dłużniczeki w zarząd przymusowy.

3. Koszty postępowania nakłada się w myśl art. 45 cyt. wyżej rozporządzenia na dłużniczkę.

Sąd Grodzki. 1401-2

5. Nr. 3/32.

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

W sprawie wniosku Dr. Alfreda Chłapowskiego, właściciela ziemskiego z Bonikowa, o udzielenie mu odroczenia wypłat Sąd Grodzki w Kościanie jako właściwy przez Kierownika Sądu Grodzkiego sędziego Witolda Liebicha przy współudziale sekretarza Sądu Grodzkiego Romana Mareckiego jako sekretarza po przeprowadzeniu w dniu 23 stycznia 1933 rozprawy, a w szczególności wysłuchaniu dłużnika — wnioskodawcy, biegłego i delegata Ministra Skarbu dla spraw finansowo-rolniczych na Województwo Poznańskie, tudzież po dopuszczeniu wierzycieli do udzielenia wyjaśnień, zgodnie z opinią delegata Ministra Skarbu dla spraw finansowo-rolnych na Województwo Poznańskie z dnia 31 grudnia 1932 orzekł:

1. Dr. Alfredowi Chłapowskiemu, Ambasadorowi Rzeczypospolitej Polskiej w Paryżu, a zapisanemu właścicielowi nieruchomości Gurostów (dobra rycerskie) i Mikoski dobra rycerskie w powiecie kościańskim udzielić się odroczenia wypłat jego zobowiązań w granicach i ze skutkami rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 23 sierpnia 1932 (Dz. Ust. nr. 72 poz. 652) do dnia 1 kwietnia 1935.

2. Zarządcy sądowemu, którym ustanawia się Zygmunta Galińskiego, dzierżawcę domeny w Wysokoci a który winien w ciągu dni 3 złożyć w Sądzie Grodzkim w Kościanie, przyrzeczenie, przewidziane w art. 26 wymienionego rozporządzenia, poleca się objąć majątek dłużnika w zarząd sądowy.

3. Koszta postępowania nakłada się po myśli art. 45 cyt. wyżej rozporządzenia na dłużnika.

Sąd Grodzki w Kościanie. 1402-2

Z EKRANU.

„Pod fałszywą flagą“

Wytw.: Universal Pict.; reż. Johannes Mayer; kino „Stolica“.)

Jak wszystkie filmy szpiegowskie ostatnich dwóch lat, jest i ten obraz niemiecko-amerykański duchowo dziecięcem „X 27“ Sternberga. Motyw kobiety-szpiega, poświęcającej życie i wierność przysiędze w imię miłości, powraca, jak refren po nurej melodii także i tym razem.

Montaż i robota reżyserska nie stanowią rewolucyjnego nowatorstwa, ale stoją na zdecydowanie wysokim poziomie. Wyróżniają się zwłaszcza tempem i dynamiką sceny w barze „Maradu“. Całość, dzięki dobrej fabule i zajmującej intrydze ma zapewnić powodzenie.

Nadprogram dobry tygodnik „Foka“ i blada w zestawieniu z nim kronika „Pata“ (r)

Już tylko ostatnie egzemplarze

najlepszego i najtańszego podręcznika bridżowego dla początkujących p. t.

„Uczmy się grać w bridża“

sq do nabycia w księgarniach i w redakcji „Dziennika Poznańskiego“

Spiesz się więc

bo nakład lada dzień będzie wyczerpany.

Cena tylko 90 groszy

za ogłoszenia i reklamy odpowiada Administracja w osobie Tadeusza Piechockiego w Poznaniu.

Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia.

Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

Szachy

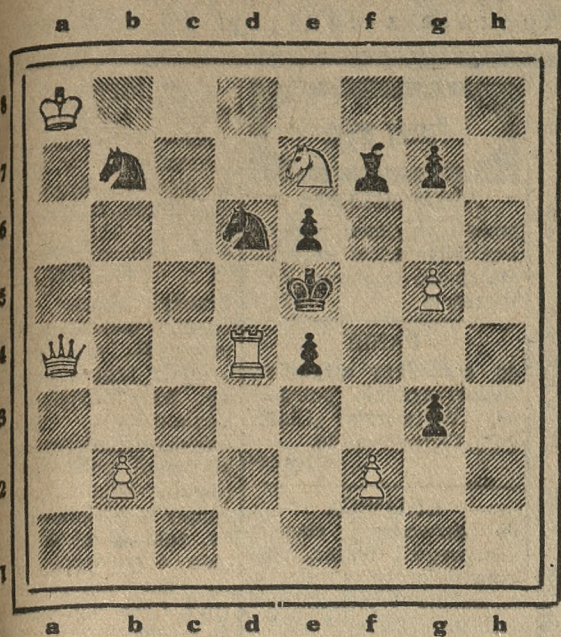
Rozwiązanie do nr. 289.

1. Kf7, Gxh6; 2. Gxb6, 1.—, Gc3; 2. b7; 1.—, f2. Hh1; 1.—, e2; 2. Hc1; 1.—, c4; 2. Hxd4.

Nr. 290.

Mat w 3-ch posunięciach.

A. G. Gulajew, Moskwa — III nagr. w konk. „Szachmatny Listok” 31 r.



Białe: Ka8, Ha4, Wd4, Se7, piony b2, f2, g5.
Czarne: Ke5, Sb7, Sd6, Gf7, piony e4, e6, g3, g7.

Caro - Kann.

Tę ciekawą partię rozegrano w turnieju o mistrzostwo Moskwy w dniu 8. XI. 1932 roku.

N. N. Rumin białe, J. A. Kann, czarne.

- | | |
|----------|-------|
| 1. e2—e4 | c7—c6 |
| 2. d2—d4 | d7—d5 |
| 3. e4xd5 | c6xd5 |
| 4. c2—c4 | |

W ten sposób ten zastosował w turnieju po raz pierwszy dr. Alechin — zamierza się przez dxc. Gxc4 rozwinąć gońca z wygraną tempa. lub przez ewent. e4—c5 rozpocząć walkę na skrzydle hetmańskim trzech pionów przeciwko dwóm pionom;

- | | |
|------------|----------------------------------|
| 4. — | Sg8—f6 |
| 5. Sb1—c3 | Sb8—c6 |
| 6. Sg1—f3 | g7—g6 |
| ha 6.— Gf5 | lub 6.—, Ge6 następuje 7. c4—c5; |
| 7. Gc1—g5 | Sf6—e4 |

pod uwagę należało wziąć 7.—, dxc4 8. Gxc4, Gg7 a gdy

9. d5, wówczas 9.—, Sa5 (np. 10. Gb5+, Gd7; 11. Gxd7+, Sxd7);

- | | |
|----------------|--|
| 8. c4xd5 | Se4xc3 |
| 9. b2xc3 | Hd8xd5 |
| 10. Hd1—b3 | Hd5—f3 |
| gdy 10.—, He4+ | to 11. Ge3 z groźbą 12. Hxh7+! i Sg5+; |
| 11. d4—d5 | Sc6—e5 |
| 12. Gf1—b5+ | Gc8—d7 |
| 13. Gb5xd7+ | Se5xd7 |
| 14. 0—0 | h7—h6 |
| 15. Gg5—h4 | Gf9—g7 |
| 16. Sf3—d4 | Hf5—h5 |

ruch ten umożliwia Białym świetną kombinację;

- | | |
|--|--------|
| 17. Gh4xe7!!! | Gg7—e5 |
| lub 17.—, Gxd4; 18. Wa—e1, Ge5; 19. f4. Kxe7; 20. f e z groźbą d5—d6+ — na 17.—, Kxe7 następuje nasamprzód Hb4+ i następnie ewent. Hxb7; | |
| 18. Sd4—f3 | Ke8xe7 |
| 19. Sf3xe5 | Sd7xe5 |
| 20. Hb3—b4+ | |

ażeby przeszkodzić królowi w ruchu na f8;

- | | |
|---|--------|
| 20. — | Ke7—d8 |
| 21. Hb4xb7 | Wa8—c8 |
| 22. Hb7xa7 | Se5—d7 |
| 23. Wf1—e1 | Hh5xd5 |
| 24. Wa1—d1 | Wc8—a8 |
| luź nie ma obrony — gdy 24.—, He6, to 25. Wxd7+!; | |
| Hxd7; 26. Hb4+ i 27. Hf6+; | |
| 25. Ha7—e3 | Hd5—c6 |
| 26. He3—e5! | Wh8—g8 |
| 27. Wf1—d6 | H—6—c7 |
| 28. We1—d1 | Kd8—c8 |
| 29. He5—e4 | Hc7—b7 |
| 30. He4—c4+ | Kc8—b8 |
| 31. Wd6xd7 | Hh7—b6 |
| 32. He4xf7 | Wg8—g8 |
| 33. Hf7—f4+ | Wc8—c7 |
| 24. Wd7xc7. | |

Czarne poddały się.

ODZNACZENIE SZACHISTY ORDEREM ŚW. SAWY.

Założyciel klubu szachowego w Kurlovacu (Jugosławia) oraz jego prezes p. Izidor Gros odznaczony został z racji 25-lecia istnienia klubu orderem Św. Sawy. Jest to pierwsze odznaczenie w Jugosławii nadane za działalność w dziedzinie szachów.

CIEŻKA DOLA MATERJALNA RUBINSTEINA zainteresował się obecnie cały świat szachowy i obecnie płyną z różnych państw datki na jego rzecz. Swego czasu był Rubinstein jednym z największych szachistów świata i pretendencją do tytułu mistrza świata. Obecnie skutkiem choroby i nieporozumień w rodzinie siła jego gry uciarlała a co za tym idzie, nie ubiegano się już o jego udział w turniejach, skąd czerpał środki na życie.

Obwieszczenie

Starostwa Powiatowego Poznańskiego

z dnia 27 lutego 1933 r.

dotyczące postępowania odszkodowawczego z tytułu wywłaszczenia nieruchomości.

W sprawie ustalenia odszkodowania za nieruchomości mającą ulec wywłaszczeniu, położoną w obrębie gminy miejskiej Poznań i sąsiadującą z terenem, wyznaczam termin

na wtorek, dnia 28 marca 1933 r. o godzinie 10-tej przed południem

w gmachu Starostwa Powiatowego w Poznaniu, Wąły Leszczyńskiego 10, pokój nr. 2.

Wszystkich zainteresowanych wzywam zgodnie z postanowieniem § 25 ustawy wywłaszczeniowej z dnia 11 czerwca 1874 r. (Zb. Ust. pr. str. 221) do stawienia się na wyznaczony termin z nadmienieniem, że na wypadek nieprawybycia odszkodowanie zostanie ustalone i wypłacone lub zdeponowane kwoty wynagrodzenia zarządzone będzie bez ich udziału.

Właściciel nieruchomości	Nieruchomość jest zapisana w księdze wieczystej			Powierzchnia gruntów mających ulec wywłaszczeniu
	dla	tom	wykaz L.	
Rodzina Kocikowskich Siostr i Pięć w Poznaniu.	Jakoba Kocikowskiego i żony Małgorzaty z Nowaków, Walentego Siostr i żony Balbiny z Kocikowskich, Stanisława Kocikowskiego, Małgorzaty Pięty z Kocikowskich i męża Marcjana, Macieja Kocikowskiego.	XV	320	805

Poznań, dnia 27 lutego 1933 r.

1409-2

Komisarz Wywłaszczeniowy:
GLÓDOWSKI
Referendarz

Odpowiedzi p. Sabiry

Uwagi: „I. G. Łazarz” — prosimy o zgłoszenie się w administracji po objaśniania broszurki. — „Irka M. G.” — wysłaliśmy informacyjną broszurkę.

859. „Miłość i dziewczyna 99%”. Pracować będzie pan całe życie. Zdrowie nieszczególnie, bardzo osłabione płucą i narządami trawienia. W wojsku długo nie zostanie pan w rodzinie nie zleżo.

860. „Wyczerpana 124”. Niezgoda pomiędzy rodzicami a mężem nie może się zmniejszyć, bo nikt z nich nie chce zmienić swego charakteru i ustąpić jeden drugiemu. Głównie mąż pani nie chce pozbyć się uporu i zawziętości. — Z tego to powodu małżeńskie pożycie mało się zmieni. Pani jest bardzo nerwowa i wrażliwa. Z dzieci musi być pociecha.

861. „Zofia K.”. Wyjdzie pani z tego, którego kocha ale nie w tym roku. Małżeństwo będzie dobrane. Pracować przyjdzie długo. Ze zdrowiem udać się do lekarza, lecząc anemię. O loterii nie mówię.

862. „B. B. 1896”. Zamaż wyjdzie pani za rok. Przyśrodek obłoża jest bardzo dobra. Szczere kocha i nadal tak będzie. Nie trzeba tylko zadużo wymagać. Długo pracować będzie pani. — Potomstwo liczne.

863. „Poznań 100”. Jeszcze długo będzie pan razem ze swoim synem, który posiada trudny charakter, ale będzie z niego pociecha. — Ożeni się z inną — zamaż-niejsza.

864. „Bławatek”. Radzę pozbyć się zarozumiałości, nabyć więcej siły woli i wiary w swoje własne siły — spotka powodzenie w życiu, w zapomnienie pójdą ciężkie przeżycia przeszłości. Wogóle życie zmieni się na lepsze.

865. „Pokrzywdzona przez los A.”. Matka musi zapłacić tak, jak podpisała ostatnio swoje zobowiązanie, inaczej szkoda prowadzić proces, bo go nie wygra. Chora siostra oddać do zakładu umysłowo chorych; temsamem żli ludzie przestaną plotkować. Żaden z wymienionych nie zrobił tej krzywdy. Do zamażpójścia długo czekać.

866. „Leokadia - Lilja”. Zwrócić uwagę na gardło i nos, prócz tego anemia i nerwy. Wkrótce dostanie pani posadę. Z zamażpójściem zaczekać długo.

867. „P. O. Mysza”. Interes będzie stała egzystencja — pieniądze swoje z zagranicy dostanie pani. Syn ułoży swe życie według swego życzenia i będzie zadowolony.

868. „Nr. 1001 S. K.”. Proces będzie wygrany, odszkodowanie pan dostanie nie tak prędko. Posadę dostanie pan nie bardzo korzystną. Z otworzeniem interesu zaczekać do wiosny.

869. „M. E. 1611”. Zwrócić się do specjalisty nosa, według mego wyznaczenia potrzebna operacja w nosie. po niej będzie pani uleczona. Podróż będzie korzystna. Zamażpójście z miłości.

Sabira Churamowicz.



Zygmuntyna z hr. Zaremba Jaraczewskich Kazimierzewa hr. Poray z Wybranowa Swinarska

Dnia 1 marca 1933 r. opatrzona Sakramentami Świętymi zasnęła w Bogu przeżywszy lat 78.

Pogrzeb odbędzie się dnia 4 marca o 9-tej w Kościele parafialnym w Obrze poczem złożenie zwłok do grobowca rodzinnego

O czym zawiadamiając, proszą o modlitwę za spój Jej duszy, pograżeni w smutku

1410g **Córka, zięć i wnuki**

W środę, dnia 1-go marca 1933 r. o godz. 21.20 zasnął w Bogu po długich i ciężkich, z anielską cierpliwością znoszonych cierpieniach, kilkakrotnie opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy i najtroskliwszy mąż, najukochańszy syn nasz drogi brat, szwagier, kuzyn, stryj i najlepszy wujek ś. p.

Kazimierz Koczorowski

przeżywszy lat 53

Wyprowadzenie drogich nam zwłok na wieczny spoczynek odbędzie się w niedzielę dnia 5. marca o godz. 14.30 z kaplicy przedpogrzebowej przy Wąłach Jana III. (narożnik Fredry), na cmentarz parafialny Św. Wojciecha.

Msza Św. żałobna odprawi się w poniedziałek dnia 6. marca o godz. 8-mej rano w kościele Św. Wojciecha.

W ciężkim smutku pograżona
żona z rodziną

Poznań, ul. Pocztowa 31.

Zamiast wieńców uprasza się o złożenie ofiary na rzecz ubogich IV. Komisji przy Magistracie.

Osobnych uwiadomień nie wysyła się.

Zakład pogrzebowy firmy P. Piasecki,

1407g

Benigna Wyssogota Zakrzewska

córka śp. Włodzimierza i Bronisławy z Drogosław Skórzewskich

zasnęła w Bogu po krótkich cierpieniach dnia 2 marca 1933 r.

Złożenie zwłok do grobowca odbędzie się w niedzielę, dnia 5 bm. o godz. 2-iej w Poznaniu z kaplicy na cmentarzu św. Marcińskim przy ul. Bukowskiej.

Nabożeństwo żałobne w poniedziałek, d. 6 bm. o godz. 9. w kościele św. Marcina.

W ciężkim smutku pograżona

siostra i rodzina.

Nakło n/not. 141g

W środę popielcową zmarł i opuścił nas na zawsze współzałożyciel naszej organizacji i członek zarządu ś. p.

Kazimierz Koczorowski

Straciłszy prawdziwego kolegę, światłego doradcę i dobrego kupca — obywatela, który szlachetnością charakteru z dala sobie nasze pełne uznanie i wdzięczność.

Zarząd

Stowarzyszenia Kupców Chrześcijańskich w Poznaniu

Poznań, dnia 3 marca 1933 r.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę 5 marca br. o godz. 14.30 z kostnicy Garnizonowej Wąły Wązów. Członków prosimy o wzięcie udziału.

1412-1

Śledzie

„Mopol” Jarmouth i szkockie w 1/1 i 1/2, beczkach w wielkim wyborze poleca 1211

St. Barełkowski Hurt. kolonj. POZNAŃ

Woźna nr. 18 - Tel. 39-00 i 56-56

Od zaraz do wynajęcia

lokal handlowy

wraz z ubikacją biurową i obszerną ubikacją suterynową w gmachu przy pl. Wolności 11.

Blizsze szczegóły udzieli Magistat XI-3 — Plac Sapieżyński 9. — pokój 41. 1403

Oryginalna Tanagra

Sensacja dnia 1408g

żywi ludzie wzrostu 30 cm.

Otwarcie w sobotę dnia 4-go marca r.b. od godz. 3 popołudniu do 10 wiecz. w niedzielę i święta od 12 przedpołudniem do 10 wiecz.

Wstęp dla młodzieży dozwolony

ulica Kanfaka nr. 1.



W środę dnia 1. marca 1933 zmarła nagle nasza najukochańsza matka, teściowa, i babka ś. p.

Anna Strzelecka

z d. Ulatowska

w wieku lat 66.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dnia 5. marca br. o godzinie 3-ciej popoł. z Kostnicy na cmentarzu w Górczynie.

W ciężkim smutku pograżeni
dzieci i wnuki

1393g

SZKŁO

ogrodowe, okienne, dachowe, kity i t. p. poleca Polskie Biuro Sprzedaży Szkła S. A. Poznań, Mate Garbary 7a Tel. 28-63

Drzewo opałowe

najtańsze i najlepsze dostarcza drwalnia Poznańskiego Okręgu „Caritas”

zemy z dostawą w dom; 1 koszyk drzewa rabanego 0,65, 1 m drzewa rabanego 19,—, 1 m drzewa rąbnętego 18,—, 1 m szczap w całości 17,— zł.

Drzewo zamawiać można w biurze przy Nowym Rynku 13, tel. 55-88 i 16-80 lub w drwalni P. O. Caritas przy ul. G. Wiłda 34 667g

KLISZE DO DRUKU

„chemigrafia”



ALEKSY GONIA

POZNAŃ

FR. RATAJZAKA 3

TEL. 30-46

NA

YUNKU

IEDZI

1155

Nagrody za pilne i uważne czytanie drobnych ogłoszeń

CODZIENNIE (przez cały tydzień od poniedziałku do soboty) dodajemy do jednego z drobnych ogłoszeń SŁOWO, nie wiążące się ściśle z treścią danego ogłoszenia. Złączone SZESĆ SŁÓW tworzy jedno zdanie, które należy wyciąć lub wynotować i wraz z nazwiskiem i adresem przesłać do naszej Administracji.

Za pilne i uważne czytanie drobnych ogłoszeń przeznaczamy DWIE PREMJE TYGODNIOWO w postaci bonów na odbiór towaru, każdy bon wartości zł. 10.

Wiersz napisowy 20 groszy
każde dalsze słowo 10 groszy

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia drobne do 10 słów
łącznie z napisem 50 groszy

Sprzedaże

Kto korzystnie pragnie kupić

Serwis stołowy, serwis kawowy, porcelana, fajansy szkło stołowe szklanki, kieliszki szlifowane — sztuczne alpakowe. Garnitury kuchenne. Umywalki.

„Ozdoba“

Dąbrowskiego 12, narożnik Mickiewicza, blisko Mostu Teatralnego.

1272

Restauracja w Hotelu Polonia

Grunwaldzka 18
od godz. 7 rano śniadania 55, obiady z 3 dań 1,10 abon. 0,90 kol. 1,20. Wieczorem dancing.

1043

TANIE

lecz dobre wysadki leśne. zapytaj Nadleśnictwo Gościszyn pow. Wolsztyn

925g.

DZBANKI NIKLOWE
figury wazony wyprzedaż tanio Staszewski — Wyspiańskiego 15 skład

11970

Śniadalnica przy cukierni „Fangrat“

Al. Marcinkowskiego 8.
Obiady z 2 dań zł. 0,90
z 3 dań zł. 1,10
z 4 dań zł. 1,70
Bufet gorący od 60 gr

204

SZKLANKA 10
paskiem cienka 15 gr — Staszewski Wyspiańskiego 15 — skład.

11971

Pasy

skórzane, z sierści wielbłądziej, balata i pariane. Szczeliwa do maszyn wszelkiego rodzaju. Weże do wody i pary. Oliwy, smary i tłuszcze poleca Składnica Pozn. Sp. Okowicanej Przybory techniczne, Poznań. Al. Marcinkowskiego 20.

658

Tapety Ceraty Linoleum

sprzedaje bardzo korzystnie

Zb. Waligórski
Pocztowa 31 naprzeciw poczty.

6924

Zgony

Poznań, dnia 2 marca 1933 r. Stanisław Brzeziński, strzelec 70 p. p., robotnik. 22 lat; Jan Słowiński, emeryt st. asesor pocztowy, 85 lat; Teresa Pleszewska, 8 mies., 28 dni; Anna Strzelecka z domu Ulatowska, wdowa, 65 lat; Jerzy Ratajczak, 1 mies., 12 dni; Kazimierz Koczorowski, kupiec samodzielny, 53 lata; Antonina Deszczyna z domu Nowakowska, 53 lat; Maria Poprawina z domu Ciałyska, 70 lat; Janusz Waligóra, 1 mies., 18 dni; Aniela Sobczakowa, z domu Pawelkówna, 39 lat; Bronisław Kaczmarek, malarz, 27 lat; Kazimierz Gierdal, 3 dni.

Pogrzeby

JUTRO — sobota: Sp. Wacława Przeborskiego o godz. 16,15 z kościoła cmentarza w Górczynie. — Sp. Kazimierza Dalkowskiego o godz. 3-ciej z domu żałobny na cmentarz parafialny. — Sp. Jana Słowińskiego o godz. 3-ciej z kaplicy cmentarnej Bożego Ciała w Debcu.

Rolnicze

narzędzia i części do maszyn. Gdańskie lemieszki i okładnice. Plozy-Radliczki. Stal płużna i resorowa. Korpusy do pługów. Stółki do siewników. Noże do sieczkarni. Drut do prasy. Łańcuchy Wagi dziesiętne. Osie. Resory. Buksy. Podkowy Sruby

Kowalskie

narzędzia. Dymadła. Wentylatory. Ogniska. Wiertarki. Kowadła. Imadła. Młoty. Gwintownice itd

Pasy

zapedowe, skórzane i z sierści wielbłądziej. — Szczeliwa i armatura do kotłów. Klingeryt. Azbest. Filce. Metale białe łożyskowe. Plomby.

Dla cegieł

Rolki filcowe. Drut stalowy do cięcia cegieł. Liny stalowe. Taczki do żwiru. Armatura i weże dla gorzelni.

Dla tartaków

Płyty traktowe, tarczowe taśmowe. Tarcze szmer głowe. Nowe niższe ceniki na żądanie. Artykuły domowe, kuchenne i ogrodowe

Przewodnik

Magazyn towarów żelaznych
Poznań, św. Marcin 30
Dla przyjeżdżających
Autobusem
z prowincji najbliższe źródło zakupu.

GDANSKA SZAFE

rozmaite starożytne meble i duży dywan perski sprzedam. Skarbowa 4, parter, m. 8.

12184

WYPRZEDAJEMY

dywan ręczny jutowy, plusowe polecamy przybory tapicerskie. Żydowska 33.

12187

RECZNE

zegarki damskie i męskie od 12 zł. Naprawy pierwszorzędne. Chwilkowski, św. Marcin 40.

12193

MOTOCYKL

sportowy okazjonalny kupno tanio sprzedam. Karol myśli.

1400g

PONTER

niemiecki ułożony 50 zł. Zgłosz. Dzien. Pozn. pod „Jack“.

12143

Meble

tanio i dobre kupisz najlepiej Andrzejewski, Wroclawska 4.

1322

OGRÓD

warzywny i owocowy 14 morg Magdeburgskich dawniejsza szkółka powiatowa wraz z zabudowaniami i urządzeniem w mieście powiatowym, korzystnie na sprzedaż za gotówkę. Zgłosz. do Dzien. Pozn.

1363

Najtaniej

Zarówki
Zyrandole
Akumulatory
Kwas słarkowy
Silniki
Przybory i instalacje elektryczne
„Strzała“
Poznań
Al. Marcinkowskiego 20.
Tel. 50-65.

1391

MEBLE

najtaniej, najlepsze, dogodne warunki — Fabryka Mebli, Poznań, Rynek Śródecki.

12137

JADALNE

stylowa okazyjnie tanio. Zakład Stolarski Grobla 6.

12161

2 ŁÓŻKA

solidne drewniane ze sprężynowymi materacami, — mało używane okazjonalnie korzystnie na sprzedaż. Kwiatowa 8, m. 15 Ogładać można od 9 do 5-tej popoł.

1027b

FRAK

Dziennik — nowy tanio sprzedam. Nagajewski — Mostowa 4a m. 15.

11674

PARCELE

zamienię na skład lub sprzedam. Juska Woźna 14 parter.

12178

SPRZEDAM

pałeczki damskie, ubranie męskie. Gwarna 11 III. p. popołudniu.

12175

FORTEPIAN

stylowy salon sprzedam Rzezypospolitej 4/5.

12181

Do warsztatów Wojskowych

franco stacja garnizonu Precyzyjne narzędzia pilniki rusznikarskie Stal na wyciory. Szczoteczki do łuf karabinowych. szczotki tarczowe do broniowania. Gwoździe. Sruby. Blachy. Druży. Rury mosiężne, miedziane i aluminiowe. Podkładki sprężynowe. Tłol. Cyne do lutów. itd korzystnie poleca

„Przewodnik“

Magazyn tow. żelaznych
Poznań, św. Marcin 30

Kupna

10 punkt. dobre kupi 100 kg. Drukarnia Izdebski. Żnin.

1375g

KUPIE

akordeon mało używany za gotówkę. Oferty z ceną do Dziennika Pozn.

101 A.

KUPIE

stare monety złote, srebrne, niklowe, mosiężne i tem podobne medale. — F. Rogalski Rawicz, Kolejowa 17.

1023b

Kamienice

Winiary 5 lokatorów — wpłaty 10.000 sprzedam. Juska Woźna 14 parter.

12177

KAMIENICE

nowa donosi 10.600 za 75 tys. sprzedam, wpłaty 50 tys. Juska Woźna 14. parter.

12176

Majątki

KUPIE
gospodarstwo 20 morgów bra ziemia okolica Kostrzyna. Musiałowski Gołaszyn, Oborniki.

1404g

Dzierżawy

OD ZNIECHĘCONYCH ZIEMI
wezmę w administrację poręczającą lub w dzierżawę z żelaznym inwentarzem, referencje i gwarancje prima od 1000 — 2000. Zgłosz. Dziennik

12179 R

Mieszkania do wyn.

4 POKOJOWE
komfortowe mieszkanie. pierwsze piętro w willi przy ul. Grunwaldzkiej do wynajęcia. Zgłosz. Dzien. Pozn. nr. 1020b.

4 POKOJOWE

komfortowe mieszkanie. pierwsze piętro w willi przy ul. Grunwaldzkiej do wynajęcia. Zgłosz. Dzien. Pozn. nr. 1020b.

2 POKOJOWE

dwuosobowy z utrzymaniem lub bez, elektryczność, ogrzewanie ul. Seweryna Mielżyńskiego 5 m. 9.

POKOJ

z utrzymaniem kuchni w śródmieściu lub początek Jeżyc w bezdzietnych poszukuje pani na stałej posadzie. Oferty do Dzien.

POKOJ

dwuosobowy z utrzymaniem lub bez, elektryczność, ogrzewanie ul. Seweryna Mielżyńskiego 5 m. 9.

POKOJ

z utrzymaniem kuchni w śródmieściu lub początek Jeżyc w bezdzietnych poszukuje pani na stałej posadzie. Oferty do Dzien.

POKOJ

z utrzymaniem kuchni w śródmieściu lub początek Jeżyc w bezdzietnych poszukuje pani na stałej posadzie. Oferty do Dzien.

POKOJ

z utrzymaniem kuchni w śródmieściu lub początek Jeżyc w bezdzietnych poszukuje pani na stałej posadzie. Oferty do Dzien.

POKOJ

z utrzymaniem kuchni w śródmieściu lub początek Jeżyc w bezdzietnych poszukuje pani na stałej posadzie. Oferty do Dzien.

POKOJ

z utrzymaniem kuchni w śródmieściu lub początek Jeżyc w bezdzietnych poszukuje pani na stałej posadzie. Oferty do Dzien.

POKOJ

z utrzymaniem kuchni w śródmieściu lub początek Jeżyc w bezdzietnych poszukuje pani na stałej posadzie. Oferty do Dzien.

POKOJ

z utrzymaniem kuchni w śródmieściu lub początek Jeżyc w bezdzietnych poszukuje pani na stałej posadzie. Oferty do Dzien.

POKOJ

z utrzymaniem kuchni w śródmieściu lub początek Jeżyc w bezdzietnych poszukuje pani na stałej posadzie. Oferty do Dzien.

POKOJ

z utrzymaniem kuchni w śródmieściu lub początek Jeżyc w bezdzietnych poszukuje pani na stałej posadzie. Oferty do Dzien.

POKOJ

z utrzymaniem kuchni w śródmieściu lub początek Jeżyc w bezdzietnych poszukuje pani na stałej posadzie. Oferty do Dzien.

POKOJ

z utrzymaniem kuchni w śródmieściu lub początek Jeżyc w bezdzietnych poszukuje pani na stałej posadzie. Oferty do Dzien.

POKOJ

z utrzymaniem kuchni w śródmieściu lub początek Jeżyc w bezdzietnych poszukuje pani na stałej posadzie. Oferty do Dzien.

POKOJ

z utrzymaniem kuchni w śródmieściu lub początek Jeżyc w bezdzietnych poszukuje pani na stałej posadzie. Oferty do Dzien.

POKOJ

z utrzymaniem kuchni w śródmieściu lub początek Jeżyc w bezdzietnych poszukuje pani na stałej posadzie. Oferty do Dzien.

POKOJ

z utrzymaniem kuchni w śródmieściu lub początek Jeżyc w bezdzietnych poszukuje pani na stałej posadzie. Oferty do Dzien.

POKOJ

z utrzymaniem kuchni w śródmieściu lub początek Jeżyc w bezdzietnych poszukuje pani na stałej posadzie. Oferty do Dzien.

POKOJ

z utrzymaniem kuchni w śródmieściu lub początek Jeżyc w bezdzietnych poszukuje pani na stałej posadzie. Oferty do Dzien.

POKOJ

z utrzymaniem kuchni w śródmieściu lub początek Jeżyc w bezdzietnych poszukuje pani na stałej posadzie. Oferty do Dzien.

3 POKOJE
wygodami zamienię także Łazarz. Oferty Dzien. Pozn. 12133* MS

Pokoje do wynaj.

Próżny
z utrzymaniem kuchni w śródmieściu lub początek Jeżyc w bezdzietnych poszukuje pani na stałej posadzie. Oferty do Dzien.

Próżny

z utrzymaniem kuchni w śródmieściu lub początek Jeżyc w bezdzietnych poszukuje pani na stałej posadzie. Oferty do Dzien.

Próżny

z utrzymaniem kuchni w śródmieściu lub początek Jeżyc w bezdzietnych poszukuje pani na stałej posadzie. Oferty do Dzien.

Próżny

z utrzymaniem kuchni w śródmieściu lub początek Jeżyc w bezdzietnych poszukuje pani na stałej posadzie. Oferty do Dzien.

Próżny

z utrzymaniem kuchni w śródmieściu lub początek Jeżyc w bezdzietnych poszukuje pani na stałej posadzie. Oferty do Dzien.

Próżny

z utrzymaniem kuchni w śródmieściu lub początek Jeżyc w bezdzietnych poszukuje pani na stałej posadzie. Oferty do Dzien.

Próżny

z utrzymaniem kuchni w śródmieściu lub początek Jeżyc w bezdzietnych poszukuje pani na stałej posadzie. Oferty do Dzien.

Próżny

z utrzymaniem kuchni w śródmieściu lub początek Jeżyc w bezdzietnych poszukuje pani na stałej posadzie. Oferty do Dzien.

Próżny

z utrzymaniem kuchni w śródmieściu lub początek Jeżyc w bezdzietnych poszukuje pani na stałej posadzie. Oferty do Dzien.

Próżny

z utrzymaniem kuchni w śródmieściu lub początek Jeżyc w bezdzietnych poszukuje pani na stałej posadzie. Oferty do Dzien.

Próżny

z utrzymaniem kuchni w śródmieściu lub początek Jeżyc w bezdzietnych poszukuje pani na stałej posadzie. Oferty do Dzien.

Próżny

z utrzymaniem kuchni w śródmieściu lub początek Jeżyc w bezdzietnych poszukuje pani na stałej posadzie. Oferty do Dzien.

Próżny

z utrzymaniem kuchni w śródmieściu lub początek Jeżyc w bezdzietnych poszukuje pani na stałej posadzie. Oferty do Dzien.

Próżny

z utrzymaniem kuchni w śródmieściu lub początek Jeżyc w bezdzietnych poszukuje pani na stałej posadzie. Oferty do Dzien.

Próżny

z utrzymaniem kuchni w śródmieściu lub początek Jeżyc w bezdzietnych poszukuje pani na stałej posadzie. Oferty do Dzien.

Próżny

z utrzymaniem kuchni w śródmieściu lub początek Jeżyc w bezdzietnych poszukuje pani na stałej posadzie. Oferty do Dzien.

Próżny

z utrzymaniem kuchni w śródmieściu lub początek Jeżyc w bezdzietnych poszukuje pani na stałej posadzie. Oferty do Dzien.

Próżny

z utrzymaniem kuchni w śródmieściu lub początek Jeżyc w bezdzietnych poszukuje pani na stałej posadzie. Oferty do Dzien.

Próżny

z utrzymaniem kuchni w śródmieściu lub początek Jeżyc w bezdzietnych poszukuje pani na stałej posadzie. Oferty do Dzien.

Próżny

z utrzymaniem kuchni w śródmieściu lub początek Jeżyc w bezdzietnych poszukuje pani na stałej posadzie. Oferty do Dzien.

Próżny

z utrzymaniem kuchni w śródmieściu lub początek Jeżyc w bezdzietnych poszukuje pani na stałej posadzie. Oferty do Dzien.